

REPUBLIKA

Rok I ŁÓDŹ, ŚRODA 30 GRUDNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 150

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

Jednoroczna służba wojskowa

Łącznie z wprowadzeniem całego szeregu oszczędności i reform w organizacji armji—znakomicie przyczyni się do uzdrowienia finansów i wzmocnienia siły obronnej państwa.

Traktat w Locarno i polityka sowiecka na Dalekim Wschodzie pozwalają nam na dobre nadzieje pokojowe w najbliższej przyszłości.

Wielka mowa posła Libermana (P.P.S.) w komisji wojskowej Sejmu.

Warszawski sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L.) telefonuje:

„Ja wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej pos. Lieberman (PPS.) referował z ramienia swego klubu wnioski dotyczące przeprowadzenia jednorocznej służby wojskowej i ograniczenia kontyngentu wojska do 150,000 szeregowców.

— Nie dla doktryny — mówi referent — ani dla zaspokojenia potrzeb demagogicznych, PPS. żąda krótkiej służby wojskowej i obniżenia kontyngentu.

Zagadnienie obrony państwa jest zbyt poważne aby je podporządkować doktrynom, lub demagogji.

Zbyt wiele marzeń i sił poświęciliśmy wskrzeszonemu państwu, aby jego NIEPODLEGŁOŚĆ NARAŻAĆ NA SZWAJK PRZEZ NIEDOSTATECZNĄ OBRONĘ.

Na wojnę należy wysyłać żołnierzy jak najwięcej, ale w bitwie, jaką państwo toczy na polu niepodległości finansowej i gospodarczej, INTERES PAŃSTWA WYMAGA, ABY JAKNAJMNIEJ ŻOŁNIERZY UTRZYMYWAĆ W KOSZARACH.

Równowaga budżetu i oszczędności nie da się dopóty osiągnąć, dopóki budżet posiadać będzie dzisiejsze rozmiary.

W roku 1924 budżet wojskowy wynosił — 40 procent, w roku 1925 — 35 procent.

Na rok 1926 według preliminarza wynosić ma budżet wojskowy 37,30 procent. Te wysokie pozycje budżetowe konstruował oczywiście p. Grabski, przez to, iż wyodrębnił z wydatków ogólnych koleje i pocztę, które nazwał samo wystarczalnemi.

Po odrzuceniu tej konstrukcji budżet wojskowy obliczony według sumy wszystkich wydatków brutto byłby w porządku procentowym korzystniejszy, ale i w tej proporcji dużą sumę wynoszą wydatki wegetacyjne (wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie).

Jak długo się tej pozycji nie zaatakuje, NIEMA MOWY O POWAŻNIEJSZYCH OSZCZĘDNOŚCIACH BUDŻETOWYCH.

Zmniejszenie wydatków da się osiągnąć wszak tylko przez zaprowadzenie JEDNOROCZNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ I OGRANICZENIA KONTYNGENTU.

Pobór przedstawia się według budżetu następująco:

W r. 1925 — szeregowców 233,000, podoficerów zawodowych 37,279, a oficerów 18,292.

W roku 1926 — szeregowców 227,000, podoficerów zawodowych 36,184 i oficerów 18,234.

Ponieważ wobec dwuletniej służby wojskowej na stanowisko szeregowych

składają się dwa roczniki i ponieważ ministerstwo spraw wojskowych zamierza obniżyć kontyngent wojska na rok 1926 o 20 tysięcy szeregowców, przeto skoro na rok przyszedł przypadnie 207,893 żołnierzy okazuje się, że z jednego rocznika wciela się do służby wojskowej 103,500.

Rocznik daje przeciętnie około 200 tysięcy zdolnych do służby. Ministerstwo z tej liczby odlicza przeszło 60,000 niezdolnych i ustala wydajność rocznika na mniej więcej 35,000 osób.

Wobec tego przeszło 30,000 zdolnych — do szeregów wcielonych nie będzie.

Obowiązek służby wojskowej przedstawia się wobec tego powszechnym i równym.

Na pytanie czy obniżenie kontyngentu i jednoroczna służba wojskowa są dopuszczalne z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej — referent odpowiada twierdząco.

Układy locarneńskie wprowadziły odprężenie również ze względu na NIEMCY, KTÓRE SĄ NIEMI ZWIĄZANE RÓWNIEŻ W STOSUNKU DO POLSKI

Bliskie wstąpienie Niemiec do Ligi na rodów ustali to odprężenie na czas pewien.

Tak samo polepszy się stosunek do SOWIETÓW, KTÓRE SĄ OBECNIE ZRESZTA ZBYT ZAJĘTE POLITYKĄ ekspansyjną na Dalekim Wschodzie i znanadto zainteresowane wewnętrznymi sprawami gospodarczymi.

Wniosek PPS. nie przynosi szkody silnej obronie państwa ani pod względem mobilizacyjnym, ani wykształcenia, ani pod względem organizacji wewnętrznej armji.

Skrócenie służby wojskowej powiększy rezerwę na wypadek wojny, albowiem po wprowadzeniu jednorocznej służby wojskowej co najmniej 30,000 więcej obywateli rocznie będzie podlegać wykształceniu.

Nie ucierpi też na tem samo wyszko-

lenie, bo przy dzisiejszym systemie żołnierzy traci zbyt wiele czasu na parady, konduktę itp.

Pod względem organizacyjnym nie jest prawdą, że krótszy okres służby wojskowej wymaga większej ilości podoficerów zawodowych. Trzeba będzie zreorganizować służbę administracyjną i biurową wojskową i zwolni się znaczną liczbę podoficerów.

W celu reorganizacji armji pos. Lieberman proponuje:

1) Zwinięcie inspektoratów broni i przekazanie tych czynności inspektoratom armji.

2) Reorganizację biurowości ministerstwa spraw wojskowych i sztabu generalnego przez zmniejszenie personelu o jedną trzecią stanu dzisiejszego

3) Zwinięcie ogromnego aparatu trybunału orzekającego dla oficerów i przekazanie tych czynności sądom honorowym.

Zniesienie ekspozytur wojskowych kontroli przy DOK. Razem 30 oficerów i 200 urzędników.

5) Zniesienie szefostwa saperów przy każdym DOK.

6) Zniesienie baonów sanitarnych i połączenie szkolnictwa sanitarnego ze szpitalnictwem.

7) Zniesienie odrębnego sądownictwa wojskowego na wzór Francji.

8) Zniesienie wydziału obrachunkowego przy DOK (liczą po 30 oficerów i urzędników przy każdym DOK.) oraz zniesienie komisji gospodarczych przy pułkach.

9) Zniesienie 10 drukarni przy DOK.

10) Zniesienie odrębnych żandarmerji wojskowej w czasie pokoju w liczbie 30,000 ludzi.

11) Zwinięcie szkolnictwa sanitarnego w Warszawie z budżetem 2 milionów i zastąpienie go specjalnemi katedrami na uniwersytecie.

12) Zniesienie instytucji ordynansów oficerskich.

13) Zniesienie udziałów w konduktach, ekspedycjach, wykonaniach wyroków itp.

14) Reforma programu wykształcenia w ten sposób, aby obejmowało 350 dni w roku.

15) Zaniechanie w 1926 r. powołania rezerwy na ćwiczenia.

Dalej referent proponował powołanie specjalnej komisji sejmowej, któraby zbadała materiały dla oceny przytoczonych wniosków i przedstawienie wniosków izbie.

Poseł Lieberman kończy w ten sposób:

— Konieczność zmusza nas do nadzwyczajnych zarządzeń w dziedzinie wojskowej i oparcia całego aparatu obronnego kraju na systemie związanym z najdalej idącymi oszczędnościami.

Tej konieczności muszą się poddać wszyscy.

Paucę w sytuacji międzynarodowej należy wyzyskać do wzmocnienia siły gospodarczej i finansowej państwa, bez czego nie zdołamy wydzwignąć naszego kraju.

Dyskusja.

Po przemówieniu posła Liebermana, przewodniczący zakomunikował, że koferent poseł Zamorski zabierze głos na następnym posiedzeniu po przedstawicielu rządu.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Dąbrowski, który w dłuższym przemówieniu zwalczał pogląd posła Liebermana, jakoby skrócenie czasu służby wojskowej nie odbiło się szkodliwie na sile obrony państwa. Tak samo w kwestji zmniejszenia kontyngentu budżetowego poseł Dąbrowski powiedział, że takie zmniejszenie wymagałoby zmiany terytorjalnej organizacji armji, co pociągnęłoby za sobą daleko idące nowe zmiany, wprost groźne dla obrony państwa.

Odplerając argument posła Liebermana co do zmniejszenia czasu służby, poseł Dąbrowski, stwierdzając, że kontyngent roczny poborowych nie mieścił w kontyngencie budżetowym, zwrócił uwagę, że już w najbliższych 10-letniach, gdy do poboru stanie młodzież urodzona w czasie wojny, kontyngent roczny znacznie się zmniejszy i nie spaść poniżej połowy normalnego rocznika, ze względu na brak urodzeń w czasie wojny, stwierdzony statystycznie.

Ponadto zwiększy się ilość niezdo-nych do służby wojskowej w rocznikach wychowanych w czasie wojny. Jednoroczny zaś czas służby wojskowej wymagałby przynajmniej głębszego poboru a zatem pociągnięcia do służby nawet mniej zdolnych.

Wniosek posła Liebermana co do powołania komisji jest zdaniem posła Dąbrowskiego celowy, jeżeli komisja ma wyrobić sobie zdanie co do tych spraw i przygotować wnioski.

Dziś jest już w Warszawie

rzecznik finansowy prof. Kemmerer, który badać będzie polskie finanse.

Warsz. kor. handlowy „Republiki” (W) telefonuje:

Prof. Kemmerer, wybitny ekonomista amerykański, zaproszony przez rząd polski do zbadania naszych finansów, przybywa do Warszawy dziś rano kujerem paryskim, przychodzącym na dworzec główny o godz. 9.20 rano.

Po powitaniu go na dworcu przez wyższych urzędników przyjdzie do ministrów, ministerjum spraw zagranicz-

nych i ministerjum skarbu, prof. Kemmerer odjedzie do hotelu Eurojskiego gdzie zamieszka przez cały czas swego pobytu w Warszawie.

Z ramienia ministerjum skarbu delegowany został do towarzyszenia profesorowi Kemmererowi w czasie jego pobytu w Polsce inż. Gustaw Taube, starszy referent w wydziale kredytowym departamentu obrotu pieniężnego.

Aż cztery komitety będą łamać sobie głowę na oszczędności polską.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Jak już przed kilku tygodniami donosiśmy, z dniem 1 stycznia nadzwyczajny komisariat oszczędnościowy przestał faktycznie istnieć, gdyż budżet rady ministrów takiej instytucji nie przewidywał. Korespondent Wasz dowiadyuje się, że całe prace oszczędnościowe oddadzą prowadzić będą odrębne instytucje:

1) Komisja delegatów skarbowych do spraw oszczędnościowo-budżetowych pod przewodnictwem p. Moskałewskiego. Komisja ma za zadanie uczynić wszystkie obecne pozycje budżetowe realnymi w związku z zamiarami oszczędnościowymi rządu.

2) Komitet trzech dla reorganizacji administracji.

3) Komitet trzech dla uproszczenia urzędowości.

4) Komitet specjalny w łonie ministerstwa skarbu dla uproszczenia państwowej rachunkowości i skarbowości.

Nad temi wszystkimi instytucjami pieczę powierzono podsekretarzowi stanu w radzie ministrów, p. Studzińskiemu

Nowe złodziejstwo wykryto w Krakowie.

Kraków, 29 grudnia.

Przeprowadzone obliczenie kas kolejowych na dworcu krakowskim wykazało nadużycie skutkiem niesumiennego wystawiania listy płacy.

W samej parowozni nadużycia wynoszą 14 tys. złotych, w innych oddziałach suma nie została jeszcze ustalona.

Nie będzie Karnawału! Na szczęście w... Niemczech.

Berlin, 29 grudnia.

W poszczególnych miastach Rzeszy niemieckiej, w pierwszym rządzie w Kolonii, prezydja policji wydały rozporządzenia bezwzględnie zakazujące zabaw karnawałowych z powodu ogólnego ciężkiego położenia gospodarczego w kraju.

! Tyle, co tramwaj!

książka w prenumeracie 15 gr.
Nie klamać—bawiąc, nie nudzić—ucząc.
Biblioteka Historyczno-Geograficzna
Tow. Wyd. Rój, Sp. z o. od.
Warszawa, Kredytowa Nr. 1.
P. K. O. 9880.

w kwartale 1-ym 1926 r.

(Gwiazdka zaznaczono odpowiednie dla młodzieży).

- 1 W. Melcer Rutkowska, Z cyklu Słynni kochankowie. „Naga nimfa i jednorożek cyklop”.
- 2 Adam Nowicki, Z cyklu Zmierzch Habsburgów. „Tajemnica pochodzenia Franciszka Józefa”.
- 3 J. Tuwim, Z cyklu satanicznego. „Tajemnice amuletów i talizmanów”.
- * 4, Dr. O. Górka, Z cyklu Jak umierali wielcy ludzie? „W majestacie śmierci”.
- * 5. Jerzy Bandrowski, Z cyklu Piotruni i błyskawice wschodu. „Skanderbeg—lew Albanji”.
- * 6 Piotr Lot, Z cyklu przeżyć osobistych p. t.: Na krwawych piaskach Afryki. „Biały burnus i czarne oczy”.
- * 7. J. Eismont, „Zabobony myśliwskie”.
- * 8. Prof. Dr. St. Nowakowski, Z cyklu Zdobywcy i odkrywcy świata. „Kapitan Scott”.
- * 9. Leon Choromański, „Z tronu na szafot”.
- * 10. St. Cieszkowski „Piękna Doboszanka”.
- * 11. Wacław Sieroszewski, Z cyklu Na szlakach świata. „Ciupasem na Syberję”.
- * 12. St. Sztrumph-Wojtkiewicz, Z cyklu Cmentarze na dnie oceanów. „Korsarze 1914 r.”.
- * 13 M. Kunciewiczowa, „Tseu-Hi, władczyni bokserów” (1836—1909).

Prenumeratę kwartalną 1 zł. 95 gr. przyjmują od 15-go grudnia 1925 r. w całej Rzplitej wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Obszerny prospekt całoroczny oraz s. liczących i ciekawych premii dla wszystkich prenumeratorów—patrz w książce Nr 12 J. Tuwim p. t.: „Tysiąc dni prawdziwych”, która nabyć można w przedzie za 25 groszy.

Świat muzułmański przeciw Europie

Walki w Marokku trwają nadal. — Mahometanie indyjscy będą walczyć z Anglią w interesie Turcji.—Naturalnie, iż sowiety maczają palec w nawarzonej kaszy.

(Specjalna służba telegraficzna „Il. Republiki.”)

Paryż, 29 grudnia.

Według wiadomości z Madrytu, rządy francuski i hiszpański odmówiły przyjęcia warunków Abd-el-Krima, przywiezionych przez kapitana Camminga. Rządy te stawiają za warunek pokoju absolutne poddanie się kabyłów. — Briand, któremu Camming miał przedłożyć warunki Abd-el-Krima nie przyjął Camminga, tak, że Camming misję swoją musiał wypełnić piśmiennie.

Podobnie z Beyruthu nadchodzą wiadomości bardzo dalekie od intencji pokojowych.

Jeden z wybitniejszych szejków arabskich, Abd-el-Aisar, wszczął wrogą kampanię przeciwko sultanowi Atraszowi ze względu na to, że ten rozpoczął rokowania z władzami francuskimi. Ze względu na popularność, jaką cieszy się szejka, zachodzi obawa, że walki mogą rozpocząć się na nowo.

Ostatnio powstańcy uszkodzili tor kolejowy między Damaszkim a Darea, o 4 kilometry od Damaszk.

Komisarz cywilny dla Syrii, senator de Jouvenal, wezwał powstańców, aby złożyli broń do 8 stycznia.

Indje przeciw Anglii.

Londyn, 29 grudnia.

Kongres mahometan indyjskich ogłosił rezolucję, w której podkreśla, iż decyzje rady ligi w sprawie zatargu o Mossul uważa za niesłuszną i niezgodną z traktatem lozańskim.

Rezolucja dalej stwierdza, że na wyładowanie, gdyby Turcja była zmuszona wyładować broń przeciwko Anglii, mahometanie indyjscy wspierają rząd an gorski materjalnie i zbrojnie.

Na zakończenie rezolucja wzywa wszystkich hindusów, aby nie dawali Anglii dla celów walki z Turcją ani środków pieniężnych, ani rekruta.

Układ sowiecko-turecki.

Mediolan, 29 grudnia.

Agencja Wschodnia.

Korespondent paryski „Corriere del la Sera” donosi, że układ sowiecko-turecki, zawarty w Paryżu, obowiązuje oba państwa do solidaryzowania ich polityki, oraz do ewentualnych wspólnych wystąpień zbrojnych.

Angora, 29 grudnia.

Komentując pogłoski, rozpowszechniane

na temat traktatu turecko-rosyjskiego „Hakkimiet i Millie” uważa za obawę złą woli fakt, iż chce się za wszelką cenę przypisać charakter agresywny temu aktowi, podyktowanemu względami bezpieczeństwa. Jest rzeczą jasną, że Turcja nie prowadziła żadnej wojny dobrowolnie. Turcja świadoma jest potrzeby pokoju dla odbudowy swej ojczyzny, nie cofnęłaby się jednak przed żadną ofiarą, gdyby wchodziły w grę jej honor i obrona interesów. Byłoby dziecinstwem straszyć nas siłą naszych przeciwników — pisze dziennik. Chłodny rozsadek dyktuje nam nasze działania, a skoro przejdziemy do czynów, będzie to znaczyło, że rozważyliśmy wszelkie możliwości.

Wojna jest środkiem, do którego ucieka się w ostateczności.

Trudną jest rzeczą przypuścić, że co do kwestji Mossulu wyczerpano już wszystkie środki. — Dziennik uważa oświadczenie ministrów angielskich za naiwny manewr, mający na celu skłonić nie Turcji do poczynienia nowych propozycji w duchu decyzji ligi narodów. Turcja nie uczyni żadnego kroku, któryby oznaczał przyjęcie nawet implicite decyzji genewskiej. Jeżeli angielscy mężowie stanu powodują się dobrą wolą, to powinni sami podjąć inicjatywę w sprawie nowych propozycji.

Londyn, 29 grudnia.

W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że turecko-rosyjski traktat zawiera tajne klauzule, dotyczące pomocy wojskowej oraz zaopatrzenia wojskowego.

SOJUSZ ROSYJSKO-NIEMIECKI. Balon próbny, czy niebezpieczeństwo

Berlin, 29 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki notują wiadomość o źródłach amerykańskich że Rosja zmierza do zawarcia z Niemcami przymierza odporne - neutralnego podobnego do swiego zawartego przymierza z Turcją.

Przy tej sposobności wskazują depesze amerykańskie na rokowania w Białogrodzie, które miały jakoby za cel ochronę Turcji od strony Bałkanów.

Pisma niemieckie przypuszczają jednak, że informacje są jedynie balonem próbnym.

Hallo! hallo!

Tu Wiedeń—tu Paryż...

Wiedeń, 29 grudnia.

W dniu 1 stycznia 1926 r. ma być otwarte między Wiedniem a Paryżem bezpośrednie połączenie telefoniczne. — Opłata za jedną rozmowę wynosić będzie 11 franków w złocie.

Nowy kabel przez Atlantyk.

Londyn, 29 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna

W pierwszych miesiącach nowego roku ukończone zostanie przeciąganie nowego kabla transatlantyckiego, który połączy Londyn z Nowym Jorkiem przez Nowo Funlandję.

Koszt przeciągnięcia tego kabla będzie wynosić 5 milionów funtów szterlingów.

Sprawność pracy tego nowego źródła komunikacji obliczona jest w granicach 2,500 liter na minutę przy pracy jednoczesnej w obie strony.

Samobójstwo poety.

Moskwa, 29 grudnia.

Poeta Sergiusz Jesienin popełnił wczoraj w Leningradzie samobójstwo.

Opłaty za przejazd do Austrii zostaną powiększone.

Warszawa, 29 grudnia.

Ministerstwo kolei komunikuje:

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie dodatek drugi do obowiązującej od 15 czerwca 1926 roku taryfy na przewóz osób i bagaży bezpośredniej komunikacji między Polską a Austrią, zawierający zmiany zasadnicze tak co do taryfy, jak i co do sposobu pobierania opłat przewozowych.

Zmiany powyższe polegają na tem, że opłaty wyrażone obecnie za całą odległość przewozu w kierunku z Polski w złotych, w kierunku zaś z Austrii w szylingach, ustalone zostają od powyższej daty na odcinku kolei polskiej w złotych na odcinku zaś kolei czeskosłowackiej i

austriackiej w szylingach. Przy pobieraniu w Polsce należności, wyrażonych w szylingach, przeliczone one będą w złotych, według urzędowego kursu kolejowego. Dodatek rzezonny jest do nabycia w dyrekcji P. K. P.

Natalja Bruzda

udziela lekcji gry fortepianowej.

GDANSKA 43.

od 10—12 i od 3—5

CASINO **Wkrótce** **CASINO**



ULUBIENICA ŁODZI POLA NEGRI

w najnowszej swej kreacji wielkim dramacie według słynnej powieści Sudermana „Lilja na śmietniku” p. t. „JEJ WIELKA MIŁOŚĆ”

Reż. D. Buchowiecki.

Stan oblężenia w Niemczech.

Niemcy o mało co nie zostały obdane na gwiazdkę stanem oblężenia. Ało się to stać za sprawą ministra Reichswery p. Gesslera, członka partji demokratycznej, Kategoryczny sprzeciw premiera gabinetu pruskiego, posła Ota Brauna (s. d.), oraz ministra spraw wewnętrznych, Severinga, udaremniły raz zabieg Gesslera, aby wyjednać u prezydenta marsz. Hindenburga dekret, dający całą Rzeszę w ręce ministrów Reichswery i skupionych przy niemokrów.

O przyczynach i motywach zamiaru Gesslera było dość głucho. Wniosek jezaalarmował w postaci wiadomości peszowych wszystkich sąsiadów Niemiec i niedawnych kontrahentów Rzeszy z Locarno.

Z doniosłości mającego nastąpić kroku możnaby było wnioskować o gotowym się w Niemczech przewrocie czy o większych rozruchach, którym zapoec miał stan oblężenia

Tło i motywy gesslerowskiej propozycji wyjaśniły się jednak dopiero nieco później. I okazało się, że odgrywały tu rolę znacznie większą niż można było przypuszczać względy partyjne. Nie tej oprawda partji, do której nominalnie p. Gessler należy, lecz partji prawicowych, motywy były natury tak psychologicznej jak i gospodarczej.

A więc przede wszystkim wzmocniona działalność kół zamachowych, subsydiowanych i zakonspirowanych przez skrajną prawicę. Terrorystyczne tendencje pozycji antirepublikańskiej ujawniły się znowu i wybuchły z całą jaskrawością na tle nieudanego zamachu na Stresemanna

Stresemann, bête noire zamachowców, miał podzielić los Rathenaua. Przy radkiem tylko zamach się nie udał.

O umysłowości zamachowców i podświadomym nastroju rozmaitych tajnych organizacji podminowujących życie polityczne Niemiec świadczy niezmiernie charakterystyczny list niedoszłego zabójcy Stresemanna, studenta Kaldorfa, list, który przez odbiorcę jego, pewnego adwokata z Monachjum został wydany policji. List ten brzmi:

„Drogi przyjacielu, jeszcze żyję. Udało mi się wkręcić do zakładów Siemens. To nie była łatwa sprawa. Moi dwaj inżynierowie ułatwili mi wszystko. Chodziło mi naturalnie o sprawę! Znalazłem piękny rym: Stresemann — Verwesemann (Stresemann — człowiek-zaraza). Rozumiesz.

Mam tu dwóch oficerów, którzy dopomogą mi do dzieła, a strona finansowa całej kwestji jest all right. Proszę cię napisz mi czy nie mam racji? Niech zdechnie! Trzeba zabić świnię! Nieprawdaż? Mam do dyspozycji aeroplan. Domyślasz się chyba z tego, o co chodzi. Przemysłowcy odnoszą się wrogo do tego sprzedajnego psa. Pomożesz mi napewno, wierzę ci. Pozdrowienia i niechaj nam sprzyja zwycięstwo.”

List ten maluje dokładnie nastroje panujące wśród kół ultrapravicowych, które zostały zaskoczzone i przygębione odkryciem zamachu i udaremnieniem planów wykonawców ich woli.

A kół te, które się rekrutują zarówno z pośród sądownictwa jak i Reichswery, zarówno z wielkich przemysłowców jak i agrariuszy, skaptowały i opanowały ministra Reichswery, posła Gesslera, który dał się przekonać ich wywodom o grożącym Rzeszy niebezpieczeństwie ze strony lewicy.

Stan oblężenia, idący po myśli prawicy, miał odwrócić uwagę od inspirowanych przez nią zamachów na najwyższych kierownikach Rzeszy i prócz tego osłabić władzę i wpływ prezydenta Hindenburga, który uzyskał w tychże kołach prawicowych epitet „ślugi żydowskiego” za swą neutralność.

Tak szybko się zmieniają nastroje. Rok temu jeszcze Hindenburg był bożyszczem prawicy, uosobieniem cnót staropruskich. Dziś jest już w ich oczach tylko odszczepieńcem i „ślugusem giel-dy”

Ale gdy w otoczeniu prezydenta rozgrywała się wzniecona przez podstawionego przez prawicę ministra Gesslera walka o postawienie Rzeszy w stan oblężenia, gdy rzeczywistym motywem tego wniosku, rewolucyjnego w obec-

nym momencie, była chęć przysłonięcia spisków i zamachów uknutych i knujących się jeszcze, już dla zamaskowania i upozorowania swej propozycji wysu-nął p. Gessler względy bezpieczeństwa wewnętrznego wobec szerzącego się bezrobocia i niezadowolenia w masach robotniczych.

Istotnie 1,200,000 bezrobotnych zalega miasta i osady fabryczne w Niemczech Bezrobocie objęło dotychczas prawie 25 procent klasy robotniczej, a napięcie jego jeszcze nie osiągnęło swego maksimum.

Codzień zamykają się nowe fabryki i kopalnie, codzień kryzys ekonomiczny wyrzuca nowe ofiary na bruk

Dla tej to niby racji p. Gessler w imię bezpieczeństwa chciał opasać Rzeszę żelazną obręczą stanu oblężenia. Bezro-

bocie i kryzys proponował leczyć środkami zalecanymi przez reakcję epoki wilhelmskiej.

Plan ten rozbił się o opór socjalistów, centrowców, wreszcie demokratów powinowatych politycznych ministra Gesslera, którzy na ostatnim swym wiecu w Wrocławiu odzegnali się głośno i dobitnie od swego mandatarjusza.

Epizod gesslerowski na tle kryzysu politycznego i ekonomicznego, jaki przechodzi Rzesza, nie mająca w tej chwili rządu parlamentarnego, jest tylko ogniwem w łańcuchu długiej i nieustającej walki żywiołów republikańskich o demokratyzację Rzeszy i o zerwanie z żywą jeszcze przeszłością monarchistyczną.

W. P.

Zmierzch liberałów w Rumunji. Ster rządów w najbliższej przyszłości obejmie stronnictwo włościańskie.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“.)

Ze zbliżającym się końcem obecnego go parlamentu rumuńskiego a z nim dymisji dotychczasowego rządu liberalnego, sytuacja wewnątrz polityczna kraju przedstawia się coraz niepewniej.

Wedle ustawy rumuńskiej parlament zasiada przez lat cztery. Obecny rząd Briatana objął rządy w styczniu 1922 r. Parlament rozpoczął swe posiedzenia w marcu tegoż roku, rząd więc miałby się podać do dymisji w marcu roku przyszłego. Opozycja usiłowała już kilkakrotnie pozbawić obecną partję rządzącą swego stanowiska, co jednak nie powiodło się, głównie z powodu braku grupy politycznej, któraby mogła zająć miejsce partji liberalnej.

Miało to swoje przyczyny.

W starej Rumunji rządziły po pierwszej konstytucji z roku 1866 niepodzielnie dwie partje: partja konserwatywna, która zastępowała szlachtę i głosiła idee feudalizmu, oraz partja liberalna, która reprezentowała interesy powstającej burżuazji rumuńskiej.

Burżuazja rumuńska wystąpiła po raz pierwszy na widownię historii Rumunii w r. 1848, po powrocie do kraju inteligencji rumuńskiej, studjującej w Paryżu a skłaniającej się ku ideom trzeciej rewolucji francuskiej.

W następnych dwudziestu latach przeniknęła rumuńska idea państwowa do wszystkich warstw inteligencji.

Konstytucja z roku 1866 nosiła wszelkie znamiona zachodnio-europejskiego liberalizmu i była właściwie dokładną kopją konstytucji belgijskiej.

Dla południowego wschodu Europy była konstytucja rumuńska czemś poprostu niezwykłym. W Rumunji wytwarzał się tymczasem powoli stan trzeci. Równocześnie do kraju przyszedł obcy kapitał, do którego przyłączyła się inteligencja rumuńska, która przeciwstawiła się stanowczo agrarnej oligarchji.

Walka obu tych obozów trwała do czasu wojny światowej a nawet do utworzenia nowej Rumunii.

Pod ciosami wojny i pod wrażeniem rosyjskiej i austriackiej rewolucji przygotowywał się grunt pod reformę agrarną, o którą długie dziesiątki lat walczył kraj. Reforma ta w zupełności podcięła moc starej szlachty agrarnej skazała ją na nieznaczną rolę polityczną, i równocześnie wykazała, że w Rumunji nie ma czynnika politycznego, mojącego ze skutkiem przeciwstawić się partji liberalnej.

Nowe kierunki i przegrupowania polityczne, które zrodziły się w Rumunji po wojnie, powstały w krajach wcielonnych, mających zupełnie inną tradycję państwową. One to położyły fundamenta pod kilka nowych partji rumuńskich, dzisiejszej opozycji przeciw partji liberalnej.

Największymi z tych partji są: partja włościańska i partja narodowa.

Partja narodowa utworzyła się w Siedmiogrodzie, gdzie przed przeprowadzeniem reformy agrarnej, występowała dość radykalnie, należy jednak zauważyć, że program rządu jest dotychczas w tym względzie dość niejasny.

Partja narodowa utworzyła w Siedmiogrodzie, gdzie przed 70 laty istniała, walcząc przeciw uciskowi węgierskiemu. Występuje często z dobrą krytyką, której nauczyła się w starej Austrii, ale brak jej nowej i pozytywnej orientacji, oraz praktycznego przeprowadzalnego programu.

Wyborczą swą siłę posiada partja narodowa w Siedmiogrodzie, partja włościańska zaś w opozycyjnej Besarabji i w dawnym królestwie. Partja narodowa objawia skłonności w kierunku programu burżuazyjno-demokratycznego, partja włościańska niema jeszcze dotąd

skryształowanego programu i taktyki klasowej.

Ani partja narodowa ani włościańska nie mogłyby pojedynczo przeciwstawić się partji liberalnej, wobec czego nasuwa się pytanie, czy byłaby możliwa współpraca obu.

To pytanie jest także jednym z głównych problemów, które zajmują w ostatnich czterech latach rumuńską opinię publiczną.

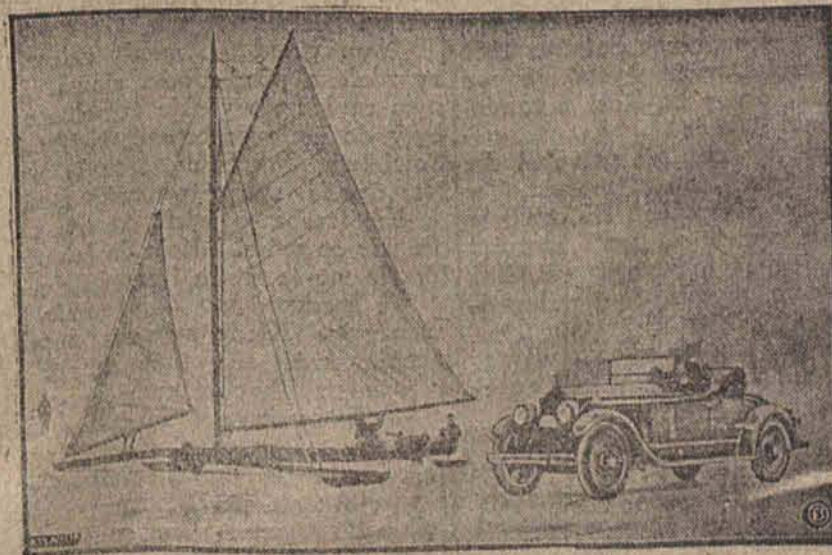
W praktyce, zwłaszcza w wyborach partja włościańska i narodowa występowały jednolicie, zasadniczo jednak nigdy nie mogły się pogodzić z powodu różnic programu.

Mimo to jednak przypuszcza się, że obie te partje we wspólnej koalicji będą w przyszłości rządzić losami Rumunii, a na przeszkodzie praktycznego przeprowadzenia tego porozumienia stoją jedynie niektóre różnice programowe.

Skoro tylko dojdzie do porozumienia partji narodowej i włościańskiej, nie ulega wątpliwości, że partja liberalna wystąpi z rządu. Dzisiejszym poglądom większości rumuńskiej nie odpowiada polityka partji liberalnej, jest ona jednak historycznie dość silną, by nie ustąpić słabym lub nieskryształowanym formacjom politycznym.

R. L.

Wyciągi między sankami żaglowymi i automobilem.



Wśród rozmaitych międzynarodowych zimowych placach sportowych wprowadzono w bieżącym roku nowy sport zimowy w postaci wyciągów na lodzie pomiędzy sankami żaglowymi i automobilem, przy czem automobil prawie zawsze wychodził z zawodów zwycięsko.

Znakomity dziennikarz i publicysta przyczynił się do rozwoju i rozkwitu „Daily Telegraph'u”, załamał się jednak i zrujnował, próbując szczęścia na polu wydawniczym.

W roku 1776 osiedlił się w Londynie włoski baletmistrz nazwiskiem Claudio Sebastiano Sala. Syn jego ożenił się z sorką plantatora z Indji, młoda śpiewaczka, której występy cieszyły się następnie w Anglii wielkim powodzeniem.

Z pośród pięciorga dzieci, zrodzonych w tem małżeństwie, najmłodsze, synek, który na chrzęcie otrzymał imiona George Augustus Henry, wykazywało już w dzieciństwie niezwykle zdolności.

Mając niecałe 10 lat napisał on we francuskim języku tragedję p. t. „Fregonde”.

Przedewszystkiem jednak zapowiadał się ten mały chłopiec jako nadzwyczajny talent rysowniczy i malarski. Spędził on kilka lat w jednej z paryskich szkół, gdzie koleguje z Dumasem jun., a w 14 roku życia zostaje uczniem jednego z londyńskich miniaturzystów.

Niebawem jednak musi on rozpocząć walkę z losem; chodzi o pomoc dla matki, która po śmierci męża musi utrzymywać rodzinę, występując publicznie i udzielając lekcji śpiewu.

Rozpoczyna on pracę w bardzo wielu zawodach, ale niebawem powraca do sztuki, ilustruje książki, maluje dekoracje, zajmuje się miedziorytnictwem i przez dłuższy czas myśli jedynie o tem, aby wstawić się swymi sztychami.

Pewnego dnia dostaje całkiem nowego konia. Zostaje pisarzem i dziennikarzem.

Po upływie kilku lat jest już najznakomitszym publicystą i najpopularniejszym człowiekiem w Anglii.

W historii dziennikarstwa postać Jerzego Augusta, Sali, zmarłego przed 30 laty, jest jedyną w swoim rodzaju.

Był to człowiek o zdumiewającej wszechstronności, dla którego nie istniały tematy niedostępne, człowiek, który nawet o sprawach, o których nie miał pojęcia, umiał pisać w tak ciekawy, porywający sposób, że czytelnik miał za wsze wrażenie, iż poświęcił on wiele lat studjom nad poruszaną kwestją.

W 1855 roku pułkownik Heigh założył w Londynie p. t. „Daily Telegraph and Courier”. Już po upływie dwóch miesięcy pismo to za długi przejął właściciel drukarni, Joseph Moses Levy (ojciec Sir Edwarda Levy-Lawsona), i w dniu 17 września wydał je po raz pierwszy jako „Daily Telegraph”.

Nowy właściciel niezwłocznie obniżył cenę egzemplarza z 2 pensów na 1 pensa i w ten sposób Londyn otrzymał pierwszą tanią gazetę.

Inne dzienniki kosztowały dwa, a na trzy razy więcej.

Na początku „Daily Telegraph” szedł bardzo nędznie.

Ogłoszenia z całego pierwszego numeru przyniosły aż 7 szylingów i 6 pensów. Ale Levy, który całą posiadaną gotówkę włożył w tem przedsiębiorstwie był człowiekiem ruchliwym i nie żałował wysiłków, aby rozwinąć pismo, co na się zresztą niebawem udało.

Wygrał on wielki los, zdobywając współpracę Sali, którego tysiącem artykułów zawdzięcza „Daily Telegraph” w pierwszym rzędzie szybki rozwój popularności.

Jerzy August Sala i „Daily Telegraph” stali się niebawem nierozdzielnie pojęciem.

Swoją karierę w roli „specjalnego korespondenta” rozpoczął Sala w 1856 roku, gdy Karol Darwin wysłał go podczas krymskiej wojny do Rosji z ramięm „Household Words”.

Po upływie siedmiu lat pojechał dla „Daily Telegraphu” do Ameryki, w 1865 roku, gdy Napoleon III bawił w Algierze, Sala zjawił się tam również miał z nim jedyny w historii oficjalny wywiad, bowiem obydwaj byli w kapieowych kostjumach.

Sala oddawał wogóle swemu wydawnictwu nieocenione zasługi w roli specjalnego korespondenta.

Wszędzie, gdzie rozgrywały się ważne wypadki polityczne, był on obecnym, jego interesujące, tętniące życiem opisy pozostawały na długi czas w pamięci każdego czytelnika.

W roku 1892, gdy się znajdował u czytelników, założył Sala wraz z swoją drugą żoną własne pismo, które zwał „Salas Journal”.

Należałoby przypuszczać, że wydawnictwo tak popularnej osobistości, do

którego zresztą Sala pisał osobiście lwią część artykułów, będzie miało niebywale powodzenie.

Ale życie jest, jak wiadomo, nieobliczalne. Dziennik, który wegetował za ledwie dwa lata, skończył się kompletnym fiaskiem i doszczętnie zrujnował swego twórcę i właściciela.

I oto jesteśmy świadkami tragicznego wypadku.

Tu wybitny dziennikarz, który piórem zarabiał horendalne sumy, który z podróży do Ameryki i Australji przywiózł góry złota, musiał się na starość

zadowolić roczną rentą w wysokości 100 funtów, wyznaczoną mu przez Bountly Fund.

Takie skutki miał własny eksperyment wydawniczy mistrza fachu dziennikarskiego.

W końcu musiał on również sprzedać drogą jego sercu bibliotekę, składającą się z 13 tysięcy tomów.

Po tym ostatnim ciosie żył Sala wszvstkiego trzy miesiące, a dzisiaj należy do plejady wielkich, niesłusznie zapomnianych. Szperacz.



TEFIK—BEY, turecki minister spraw zagranicznych grozi wojną w Azji z powodu przyznania Anglii Mossulu.

Radjo na usługach posterunków ratowniczych w górach.



Nasza rycina przedstawia samarytanina na nartach, wyposażonego w radioaparat nadawczo-odbiorczy, który podczas patrolowania i spostrzeżenia, wzywa za pomocą radio liczniejszą pomoc z jednego z pobliskich schronisk górskich.

80 tysięcy warjatów utrzymują zakłady dla umysłowo chorych we Francji. Są to ludzie, którzy kiedyś mieli rację.

Literat, a przedewszystkiem reporter francuski Albert Londres zwiedził wszystkie francuskie zakłady dla umysłowo chorych, napisał książkę p. t. „Chez les fous” (U warjatów).

Książka Londres'a nie jest suchym dziennikiem. Jest zarazem próbą ciekawych studjów nad psychologją „warjata”, studjów, z których potrafiłby skorzystać niejeden lekarz — psychiatra.

W 15 obrazkach przedstawia nam Londres różne typy i sytuacje tych biednych ludzi.

Niema — pisze Londres — zbiorowiska zwarjowanego: każdy warjat stanowi dla siebie własną indywidualność. Ma on swój obowiązek.

Naprzykład ten młody człowiek, który zdaleka posyła nam słowa: „Wczesnym rankiem wysokie kapelusze przybyły do mnie pracować, każdy stał się Sowietem, Jokohamą, lecz ja wyzyskałem dziada, syna i wnuczka Deiblera”.

Nie trzeba sądzić, że ten człowiek nie wie co mówi. Idźcie do lekarza, powórczcie mu te słowa i zapytajcie.

To bardzo jasne — odpowie wam. Znaczy to: „Kiedy wstałem, przybyli po moonicy kapa, aby mnie zabrać”. ((Byli w wysokich kapeluszach, przyp. tłum). — Każdy stał się Sowietem, Sowiet? Sztandar czerwony, a więc: „Każdy stał się czerwonym i katastrofalnym”. „Lecz ja wyzyskałem dziada, syna i wnuczka Deiblera”. Czyli: „Lecz ja wyzwoliłem się od wszystkich katów przeszłych, obecnych i przyszłych”. (Deibler — nazwisko kapa paryskiego).

Pewnego razu jeden z kolegów dziennikarza posłał do mieszkania Londres'a zwarjowanego rosjanina p. Moniko, który ledwie stanąwszy na progu, zaczął

trajkotać:

— Jestem szczęśliwy. Niech pan nie pyta, jak go znalazłem. Pański adres nie figuruje w żadnym spisie. Umieść go pan na przyszły rok. To zaoszczędzi pieniędzy takim nędzarzom, jak ja. Od przedwczoraj wydałem trzydzieści siedem franków, żeby pana znaleźć. Nie liczę obuwia. Idę pieszo z Nicei, żeby pa na zobaczyć. Czołem!

Któregoś dnia Londres przeczytał, że Manikow został zamknięty w zakładzie dla umysłowo chorych w Bourge'u, i że poczynił tam sensacyjne rewelacje w sprawie zabójstwa inżyniera Duftoy na linii kolejowej Paryż — Wersal. Londres poszedł go odwiedzić. Na sali zakładu zastał innych chorych.

Manikow poklepał Londresa po ramieniu i rzekł: „Oto ludzie, którzy kiedyś mieli rację!”.

W zakładach Francji jest ich 80.000 — notuje Londres.

Odwiedził Londres i oddział kobiety. Zobaczył tam jakąś dziewczynę o smutnych oczach.

— Oto wyjątek — wskazał towarzyszący mu lekarz. — Panna Alina nie jest chora.

— Ależ nie, doktorze.

— Ja wiem, moje dziecko. Panna Alina pochodzi z terenów zniszczonych przez wojnę. Straciła i rodzinę i ognisko rodzinne. Któregoś dnia znalazła ją na ulicy.

— Ale już 15 miesięcy, panie doktorze.

— Jeżeli ją stąd wypiszę, znajdzie się znowu p. bruku.

Panna Alina musi mieć mocną głowę, żeby się w takim towarzystwie dobrze utrzymać w równowadze.

Wiadomości radiofoniczne.

Pierwsza polska wystawa radiowa.

Podczas świąt Wielkiej Nocy urządzone w Warszawie pierwsze polskie wystawy radiowe.

Wystawa będzie miała cele propagandowe w kierunku popularyzacji radja. Najbliższym działem wystawy będzie — radioamatorski w którym wystąpią radioamatorzy z wykonanymi przez nich samych aparatami oraz częściami składowymi.

Ponadto wystawa posiadać będzie dział naukowy, który zilustruje historyczny rozwój oraz obecny stan radjotechniki.

Wreszcie udział w wystawie wezmą firmy radjotechniczne, które zaprezentują posiadane przez nich modele odborników i części składowych.

Wystawa urozmaicona zostanie całym szeregiem pierwszorzędnych atrakcji radjotechnicznych, które wzbudzą wielkie zainteresowanie w kołach naszych radjofilów.

Komunikacja amatorska Polski z Holandją.

Polskie radioamatorstwo odniosło pierwszy poważniejszy sukces. Oto polskiej stacji amatorskiej TPAX udało się wymienić sygnały z holenderską stacją NOMP.

Są to dopiero skromne początki, gdyż radioamatorzy angielscy, amerykańscy, francuscy etc. bez wielkiego wysiłku rozmawiają ze swymi kolegami t. j. w odległości dziesiątków tysięcy kilometrów, posługując się przytem aparatami o mocy 10-000 razy mniejszej od mocy stacji transoceanicznych, podobnych do naszej warszawskiej stacji transatlantyckiej.

Radio a astronomia.

W Ameryce Południowej czyniono są przygotowania w celu umożliwienia połączenia radiowego między poszczególnymi obserwatorjami. Spostrzeżenia astronomiczne, poczynione w obserwatorjach Ameryki mają być natychmiast komunikowane do obserwatorjów afrykańskich. Na taklem bezpośrednim porozumieniu się astronomów dużo zyska ścisłość obserwacji astronomicznych.

Wodospad w radjofonie.

Amerikanie przymocowali na specjalnej linie stalowej, orczagniętej nad Niagara, mikrofony, które przenoszą potężny huk walących się fal do stacji nadawczej. Stamtąd rozsyła się szum największego w świecie wodospadu słuchaczom radiowym, oddalonym o setki kilometrów od Niagary.

Wykłady przez radio w Wiedniu.

W Wiedniu powstała szkoła, która będzie po dawała swe wykłady, kursy i konferencje przez radio. Przedmiotem wykładów będą języki obce, kurs śpiewu, filozofja, historia, geografia.

Zaślubmy przez radio.

— Czy chce mnie pani poślubić na pokładzie Lewlathana? — taką depeszę Iskrowa wysłał p. Stewart z Cherbourg'a do pani K. Forbes, która znajdowała się na „Lewlathanie”, zdążającą z N. Jorku do Europy.

— Zgadza się! — odpowiedziała p. Forbes. Po przybyciu statku do portu w Cherbourg'u mr. Stewart udał się natychmiast na pokład i w drodze stąd do Southampton odbył się ślub ekscentrycznych amerykańców w obecności kapitana i świadków.

Walka z wiatrakami.

Rozporządzenie, zabraniające ustalania cen w walucie zagranicznej byłoby jeszcze jednym skokiem w otchłań chaosu.

Krażą pogłoski, iż ma się ukazać rozporządzenie, zabraniające ustalania cen i przeprowadzania rozrachunków w walucie zagranicznej.

Wiadomość ta wywołała szereg obaw w sferach kupieckich. Wyobraźmy sobie bowiem, ile na tem tle powstanie zatargów i ilu kontrahentów poniesie stratę.

Intencje tego rozporządzenia przedstawiają się bardzo ładnie. Panom z Warszawy chodzi o to, aby mimo waluty, wyprawiającej ostatnio harce poziom cen był utrzymany i pozostał bez zmiany. Intencje te, aczkolwiek dyktowane pozornie słusznymi pobudkami, są wprost z punktu widzenia handlowego absurdem.

Jak można kogoś zmuszać do tego aby mierzył miarą, codziennie zmieniającą się podczas gdy świat cały ma jedną ustaloną miarę, wszelkich wartości?

Jest to dążenie które nigdy nie będzie mogło być osiągnięte i oparte chyba na tem przeświadczeniu iż Polska w sprawach gospodarczych może sobie pozwolić na najbardziej fantastyczne eksperymenty.

Oczywistym jest, iż nakaz fakturowania i obliczania w walucie krajowej może być wydany tylko wtedy, gdy ta waluta ma ustaloną wartość i istnieją wszelkie czynniki, utrwalające ludność w tem przekonaniu.

Gdy zaś sprawy w ten sposób stoją, to nie są potrzebne żadne rozporządzenia, ponieważ i bez nich wszystkie rozliczenia odbywają się w walucie krajowej.

Skoro zaś brak najbardziej podstawowego warunku, a mianowicie zaufania, to nie pomogą żadne nakazy.

Władze warszawskie, które noszą się z zamiarem wydania tego rodzaju zarządzeń w zupełności zapominają, iż zabijają resztki istniejącego kredytu. Jasnem jest, iż wszystkie prywatne i większość operacji bankowych opierały się na walucie stałej. Żaden bowiem wierzyciel nie chciał być narażony na straty, jedynie z tego względu, iż kraj nie może się zdobyć na utrzymanie stałej waluty.

Cóż się teraz stanie, gdy nadejdą terminy płatności? O ile sprawa przedstawiałaby się tak świetnie, jak obecnie i dolar w dalszym ciągu spadałby to zapłaty zobowiązań po kursie oficjalnym przedstawiałyby się nawet korzystniej dla wierzycieli, ze względu na tendencję zniżkową.

Gdy jednak, czego nie można wykluczyć, sprawa się zmieni, to wówczas wierzyciele mogą być narażeni na poważne straty. Zdaje się zaś, iż odstrasza nie wierzycieli zagranicznych i krajowych do stosunków panujących w Polsce nie jest celowe i musi się mścić.

Jeśli chodzi o kapitały krajowe, to poprostu czyni się wszelkie wysiłki, aby je zmusić do ucieczki zagranicę, do krajów, gdzie prawo własności jest nie tylko w pełni uznawane, ale w rzeczywistości szanowane.

Zamach na wiarygodności hipotecznej był już ciężkim błędem, który odstraszył znajdujące się u nas kapitały od lokat długoterminowych. Obecnie zaś przygotowuje się zamach na kredyty krótkoterminowe.

Naprawdę, trzeba się dziwić ludziom, prowadzącym tę akcję, iż nie zdają sobie sprawy ze skutków tego rodzaju rozporządzeń.

Pozytywny efekt praktyczny będzie się równał zeru, ale za to szkody będą kolosalne.

Naprawdę trzeba się dziwić ministrowi skarbu, iż powraca do błędów raz popełnionych i brnie w bagno nowych, należących do tejsamej kategorii.

Mamy tu na myśli ostatnie rozporządzenie o handlu walutami, obecnie zaś omawiamy zakaz fakturowania i rozliczania się w walutach zagranicznych.

Naprawdę, jeszcze jeden krok, a pewnego pięknego poranka może się ukazać rozporządzenie o zakazie posiadania walut zagranicznych. Jesliby nas dził się kto upewniał, że jest to niemożliwe, to znajdzie się bardzo wielu, którzy będą w to wątpić.

Wszak przed trzema jeszcze miesiącami niktby nie uwierzył, że możliwy jest powrót do zakazu obrotu walutami.

Czy w tych warunkach nie może ukazać się zakaz posiadania złota i drogich kamieni? Niech nikt nas nie posądzi o chęć straszenia i siania niepokoju, lecz idziemy jedynie po prostej linii logicznej, wynikającej z ostatnio wydanych rozporządzeń. Nie osiągną one żadnego celu, a wywołają panikę, której skutki będą nieobliczalne.

Czy nie czas, by Warszawa zaprzestała dygów i pochlebstw w stronę ulicy, a w swych poczynaniach finansowych miała na względzie jedynie interes skarbu i uzdrowienie finansów kraju?

Dr. Leszek Kirkien.

Kryzys przemysłowy w Łodzi zatacza coraz szersze kręgi.

W bieżącym tygodniu unieruchomione zostaną fabryki: Eiserta, Bennicha i Shweikerta.

W związku z nadwyraz krytycznym położeniem przemysłu wełnianego, planowane jest w najbliższych dniach kompletne unieruchomienie największych fabryk w wspomnianej gałęzi. Przewidywaliśmy nadmienić tu należy, że już w bieżącym tygodniu zamknięte zostaną następujące przedsiębiorstwa: Karol Eisert, Karol Bennich i Wilhelm Schweikert.

Trudności finansowe poznańskiej hurtowni włókienniczej Kazimierza Jarocińskiego.

Podana przez wczorajszy „Express” wiadomość o udzieleniu nadzoru sądowego jednej z największych w kraju hurtowni włókienniczych Kazimierza Jarocińskiego w Poznaniu, wywołała w łódzkich sferach przemysłowych niezwykle wrażenie.

W uzupełnieniu poprzednich informacji, dowiadujemy się, że firma ta znalazła się w krytycznym stanie finansowym na skutek bardzo wysokiego zadłużenia w walutach obcych w przemyśle bielskim i zagranicznym. Lwia część klienteli Jarocińskiego rekrutuje się wśród

kupiectwa pomorskiego, które wystawiało zobowiązania wyłącznie w wekslach złotych. Ostatecznym ciosem dla tej firmy było zaprzestanie sprzedawania jej na kredyt poszukiwanych na Pomorzu tanich bawełnianych wyrobów łódzkich i częstochowskich fabryk, dzięki czemu ostatnio firma Jarociński kompletnie unieruchomiła swe kapitały w towarach wełnianych. Przypuszczać należy, że uzyskanie nadzoru tej firmy, przyczyni się do zapobieżenia upadłości i do spłaty swych zobowiązań.

Poświęteczna cisza na rynku włókienniczym w Łodzi.

Wbrew przewidywaniom pierwszy dzień po świętach nie przyniósł na łódzkim rynku włókienniczym żadnego ożywienia, tak że wczoraj w handlu panowała nadal najzupełniejsza cisza.

Firmy przemysłowe przy zupełnym braku kupujących stosowały następujący kurs dolara do przeliczania cen na złote:.

Widzew 7, Wola 7,50, Krusze i Ender 7,60, Schlosserowska 7,50, Scheibler 7,25, Buhle 8,—.

Przy gimnazjum **MARJI HOCHSTEINOWEJ** w ŁODZI, Wólczajska 23 otwiera się **ZAKŁAD FIEBLOWSKI** dla dzieci obojga płci w wieku od lat 4 ch. Zajęcia przed i po południu. Jedna grupa hebrajska. W programie: Gry, zabawy, śpiew, muzyka, gimnastyka rytmiczna, pogadanki, praca ręczna i spacer. **Opłata 15 złotych miesięcznie.** Zapisy kandydatów do obydwoch zakładów naukowych codziennie od g. 10 do 2.

Tylko do 31-go grudnia można wykupić świadectwo przemysłowe na r. 1926.

Przypominamy, że 31 grudnia nieodwołalnie upływa termin wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1926-ty.

Jak nas informują miejscowe władze skarbowe, termin ten nie zostanie przedłużony, przyczem nie będzie stosowane rozkładanie na raty należności za patenty.

Niewykupienie w terminie świadectwa przemysłowego, spowoduje nałożenie ustawowych kar (do 30-krotnej wysokości patenty) po przeprowadzeniu u podatnika lustracji.

Przed sporządzeniem protokołu, opie szaly płatnik zmuszony będzie uiścić tytułem kary za zwłokę 4 proc. w stosunku miesięcznym.

Tylko dziś, we wtorek dn. 29.XII 1925 o g. 8.30 w.

Teatr „Scala” gościnny występ znanej artystki **WIERE KANIEWSKIEJ** d. b. **„PENSJONARKA”** w 3 akt. z śpiewami i tańcami.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi w ciągu całego dnia obracano dolarami po kursie 9.10 w płaceni i 9.20 w żądaniu.

Obrotów dokonywano niezwykle mało.

Znikome najzupełniej zapotrzebowanie pokrywane było całkowicie materiałem miejscowym. Transakcji dokonywano jedynie na rynku pokątnym, gdyż kantory wymiany w dalszym ciągu są ograniczone w swych prawach.

Na giełdzie urzędowej Bank Polski interwenjował w dostatecznym rozmiarze.

CZEKI.

- Holandja 348.—
- Londyn 42.45, 42.—
- N. York 8.75, 8.65
- Paryż 31.85
- Praga 25.65
- Szwajcaria 169.25, 168.25
- Wiedeń 121.95
- Włochy 35.25, 35.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50
- Pożyczka dolarowa 62.—, 65.— w złotych = 539.40, 563.50
- Pożyczka kolejowa 95.—, 90.—, 95.
- 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 18.50, 19.—
- 5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 18.75, 18.85, w złotych 27.50, 28.—.

AKCJE.

- Bank Dyskontowy 6.—
- Bank Handlowy 2.—
- Bank Zachodni 1.—
- Bank Zarobkowy 4.25, 4.20, 4.25
- Cerata 0.33
- Puls 0.45
- Elektr. Dąbrow. 0.60
- Siła i Światło 0.20
- Częstocice 0.95
- Cukier 1.65, 1.70
- Łązy 0.10, 0.11
- Węgiel 1.45, 1.70
- Węgiel IV em. 1.50
- Nobel 1.43, 1.50
- Cegielski 0.22
- Norblin 0.83, 0.85
- Ostrowieckie 4.50, 5.20
- Parowozy 0.23
- Rudzki 0.80, 1.—
- Starachowice 1.02, 1.12
- Ursus 0.60, 0.90
- Żyrardów 7.25, 7.50
- Haberbusch 5.50
- Majewski 13.25

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 28 grudnia.

Notowania końcowe:

- N. York 4.85 1/16
- Holandja 12.06 3/4
- Francja 133
- Belgia 106.95
- Włochy 120.35
- Niemcy 20.36
- Szwajcaria 25.07
- Hiszpanja 34.35
- Portugalia 2.53
- Dania 19.58
- Szwecja 18.06
- Norwegia 23.87
- Helsingfors 192.75
- Praga 163.68.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28 grudnia.

Notowania końcowe.

- Londyn 133.05
- N. York 27.455
- Belgia 124.30
- Hiszpanja 357.50
- Włochy 110.60
- Szwajcaria 529.50
- Holandja 1102.75
- Norwegia 560
- Szwecja 736
- Praga 11.20
- Rumunja 12.60
- Wiedeń 3.82
- Niemcy 650.—

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 grudnia.

Notowano w guldenach gdańskich: 100 marek Rzeszy 123.495—123.80 czek na Londyn 25.185, telegrowy wyplaty na Berlin 123.545—123.855, Zurych 100.37—100.63, 100 dół 520.85—522.15.

LIOTACJE PRZYMUSOWE.

Magistrat m. Łodzi -- Wydział Podatkowy, odaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 30 grudnia r. b., między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu, odbędzie się przymusowe licytacje nieruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

1. Arndt A., Kopernika 44, lustro.
2. Aronowicz H., Dolna 14, 20 szt. kolder.
3. Amrel A., Nowomiejska 15, kredens.
4. Brodaty M., Franciszkańska 15, meble.
5. Birnbaum H., Szkołna 17, meble.
6. Biskupski J., Kilińskiego 148, waga, 2 kontury.
7. Besser E., Kilińskiego 41, meble, kasa ogniotrwała.
8. Brasch Z., Kamienna 5, meble.
9. Bernsztajn L., Główna 6, 4 palta.
10. Bugajska L., Cegielniana 9, meble.
11. Błachman R., Brzezińska 35, kredens, szafa.
12. Błocisz St., Brzezińska 24, meble.
13. Berndt H., Targowa 17, meble.
14. Buchner S., Mazurska 6, maszyna do szycia, stół, gitara.
15. Birnbaum I., Piotrkowska 294, tremo.
16. Baruch A., Sienkiewicza 52, kredens, otomana.
17. Barński W., Wiznera 29, szafa.
18. Biterman L., Sienkiewicza 15, szafa.
19. Cukierman A., Konstancyńska 30, meble.
20. Cymerman C., Cegielniana 50, meble.
21. Dymowski P., Nowozarzewska 7, meble.
22. Dektjarow A., Andrzejka 9, meble.
23. Diksztajn W., Al. Kościuszki 24, meble, maszyna do pisania.
24. Demecki S., Przędzalniana 21, garnitur męski.
25. Dozka Z., Tatrzańska 33, jedwab na suknie.
26. Eberhard H., Kilińskiego 150, otomana, kredens.
27. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, meble.
28. Frajman J., Zawadzka 10, maszyna do pisania, biurko.
29. Frajman I., Pl. Wolności 6, bufet.
30. Fiszer F., SS-owie, Długosza 41/43, 2 biurka, kontuar.
31. Fajn F., Aleksandryjska 26, 2 biurka.
32. Fogelbaum C., 6 Sierpnia 1/3, 10 szt. kufrow duzych i 20 szt. srednich.
33. Grinberg S., Cegielniana 66, kredens, zegar.
34. Golda J., Lipowa 83, meble.
35. Cukierman A., Konstancyńska 30, meble.
36. Grinberg I. M., Al. I Maja 21, meble.
37. Gelassen J., Pańska 55, stół, kowadło.
38. Grinbaum S., Główna 62, 2 szafy.
39. Grabowski, Wólczajska 63, tremo.
40. Gaweński B., Skierniewicka 13, szafa.
41. Haber H. L., Konstancyńska 69, meble.
42. Haman O., Targowa 44, maszyna do szycia.
43. Hesse F., Andrzejka 1, 60 palt.
44. Chrzanowicz H. S., Górny Rynek 5/6, 2 palta jesienne.
45. Haman R., Nawrot 30, 30 szt. materiału.
46. Hirs S., Wólczajska 43, biurko.
47. Jakobson N., Poludniowa 42, meble.
48. Janokowski A., Marysińska 59, szafa, stół.
49. Jakubowicz S., Węglowa 10, meble.
50. Kolińska Ch., Północna 7, meble.
51. Krajman I. Gutman, Kilińskiego 233, motor.
52. Koczyńska B., Juliusza 31, kasa ogniotrwała.
53. Kepsz B., Cymera 31, stół, 2 krzesła.
54. Kuliński K., Żelazna 4, meble.
55. Kociołek C., Andrzejka 28, kanapa.
56. Kiermasz A., Trauguta 7, meble.
57. Konarski G., Napiórkowskiego 77, tremo.
58. Kukulski A., Przejazd 40, kredens.
59. Korzeniowski J., Janiny 7, szafa.
60. Korzeniowski J., Janiny 7, szafa.
61. Liberman S., Poludniowa 2, meble.

62. Liberman J., Konstancyńska 29, kredens.
63. Lewkowicz A., Konstancyńska 9, meble.
64. Kantor Litwina H., Kopernika 56-58, 300 chustek.
65. Lwow J., Gdańska 81, biurko.
66. Lange P., Cegielniana 68, maszyna do pisania, biurko 4 krzesła.
67. Lajchman G., Pusta 11, maszyna do szycia.
68. Lutroski A., Przędzalniana 68, meble.
69. Lasman S., Piotrkowska 54, lustro.
70. Lwow J., Gdańska 81, maszyna do pisania, 3 biurka.
71. Modrzejewski J., Napiórkowskiego 11, meble.
72. Miodownik B., Andrzejka 29, zyrandol, 2 pary firanek.
73. Menachem M., Andrzejka 4, 20 tuz. mydel.
74. Moszkowicz M., Główna 60, meble.
75. Marczyńska A., Rzgowska 73, meble.
76. Marcinak B., Marszałkowska 15, komoda.
77. Neigoldberg D., Andrzejka 7, meble.
78. Parzenzewski B., Kilińskiego 131, meble, zegar.
79. Pahl E., Główna 51, meble.
80. Pawlak St., Andrzejka 15, kanapa.
81. Patrikijew W., Piotrkowska 73, meble.
82. Perla S., Sienkiewicza 13, meble.
83. Przybyszewski F., Napiórkowskiego 179, koł.
84. Richter S., Kilińskiego 33, meble.
85. Rajter F., Aleksandrowska 37, meble.
86. Roberg C., Gdańska 66, meble.
87. Litwin H. B., Milsza 58, 2 biurka, kasa ogniotrwała.
88. Rozenberg M., Piotrkowska 207, galanteria męska i damska.
89. Rowiński H., Przejazd 77, zegar.
90. Rowiński H., Przejazd 77, kredens, lustro.
91. Rate L., Wólczajska 119, szafa.
92. Roberg Ch., Gdańska 66, toaleta.
93. Szpajdel J., Nawrot 7, pianino.
94. Sklep Bławatny Stow. Sp., Andrzejka 3, 7 szt. trykotiny.
95. Szachno L., Kilińskiego 86, zegar.
96. Szymańska M., Konstancyńska 25, szafa.
97. Srujecki I., Kielma 32, meble.
98. Stefanus O., Targowa 51, meble.
99. Smietanski A., Andrzejka 28, tremo.
100. Sztylek J., Piotrkowska 82, 2 fotole.
101. Szałowski A., Rzgowska 98, szafa.
102. Siekierski K., Andrzejka 16, tremo.
103. Sawicki W., Skierniewicka 12, 2 szafy.
104. Tojman M., Kamienna 11, kredens.
105. Tirner S. i S-ka, Juliusza 37, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
106. Taub S., Cegielniana 57, kredens.
107. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, meble.
108. Troppe J., Nowozarzewska 7, szafa.
109. Tusk H., Piotrkowska 275, biurko, szafa.
110. Tabakman M., Andrzejka 24, zegar.
111. Tomczak S., Zamenhofska 27, maszyna do szycia.
112. Wróblewski H., Wolborska 33, meble.
113. Welj J., Wolborska 16, meble.
114. Wajs B., Konstancyńska 12, meble.
115. Winde E., Lipowa 87, otomana.
116. Wolanek E., Kilińskiego 213, kredens, tremo.
117. Wrocławski N., Kamienna 20, 2 szafy.
118. Winer M. A., Tow. Akc., Cegielniana 96, urządzenie kantoru.
119. Wajskop S., Napiórkowskiego 3, 2 szafy, kredens.
120. Woliński E., Lipowa 56, kredens.
121. Wojdylawski S., Piotrkowska 218, zegar.
122. Wojdylawski L., Piotrkowska 218, meble.
123. Wolf J., Andrzejka 29, kredens.
124. Wojdylawski I., Gdańska 131, meble.
125. Zarząd Kolei Dojazdowych, Piotrkowska nr 96, 2 szafy.
126. Zajman S., Zielona 30, kredens, waga.
127. Silbersztajn H., Zielona 8, szafa, biurko.

B-KLASOWE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE

BOGUMIŁA BRAUNA

UL. NARUTOWICZA № 59

podaje do wiadomości, że w klasach niższych, od I-iej do V-iej, są wolne miejsca. Kancelarja otwarta codziennie od 10—1.

Pierwszorzędny

lokal frontowy

(na parterze) 386-2

przy ul. Piotrkowskiej 139, nadający się na większe biuro, z ewent. pomieszczeniem na skład towarów od 1-go kwietnia 1926 roku do wynajęcia.

OLIWA JADALNA SASSO



uznana za najlepszą w świecie.

Jen. ALFRED K. PRZEWORSKI I S-KA

Warszawa, Leszno 77, tel. 207-04 i 510-46.

5 sal fabrycznych

po 100 łokci kw. każda, w centrum miasta, oddzielny budynek, obustronne światło, urządzenie transmisji, mech. winda towarowa, elektryczne oświetlenie i cent. ogrzewanie, do wynajęcia całkowicie lub częściowo od zaraz.

Informacje w firmie J. Dawidowicz, Zielona 10 pomiędzy 10—7.

Michał Reitberger

ANDRZEJA № 7.

wykupuje świadectwa handl. przemysłowe (patenty) na rok 1926, wg. nowej Ustawy, których termin wykupu upływa z dniem 31 grudnia 1925 r.

Dr. med. L. Prybulski

Choroby skórne włośnicowe i moczościowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa o promieniach Röntgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr 25-38. Przyjmuje od 9-2 do 5-8. Dla pań od 4-5. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób skórnych włośnicowych i moczościowych. Gabinet Röntgena światło-leczniczy. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Tel. 29-45. Przyjmuje od 5-2 do 8-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 6-6 pp.

Dr. med. Kałowski

Gdańska 42. Choroby skórne włośnicowe. Przyjmuje od 12-2 i 5-8.

Dr. med. SOMMER

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece. Od 9-1. 6-8 dla pań 4-6.

Dr. MARJA LEWISONOWA

Choroby skórne włośnicowe i moczościowe (kobiety) dzieci. Cegielniana 6. Telefon 43-63. Przyjmuje od 11-12 do 4-6 wiecz.

Worki do węgla

oraz różne inne worki są naitaniej. Kilińskiego 17. Wygodny.

80 groszy Manicure

w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim

Eugenji Jakobowicz PIOTRKOWSKA 60. w odwórze

Maskaradowe

najnowsze PERUKI poleca Salon Fryzjerski p. f. „BELLE-TETE”. Czesanie podług najnowszych żurnali, oraz manicure po cenach przystępnych. Ul. Konstancyńska 15 w odwórze. 419

Poszukuje się dams lego fryzjera

Piotrkowska 60

Lekarz

kawaler poszukuje 1-2 pokoi przy rodzinie. Zgłoszenia sub. Śródmieście. 418

Do wynajęcia

plac z magazynami, nadający się na garaże dla samochodów; tamże warsztat ślusarski oraz tokarnia. Wiadomość u dozorczy domu przy ul. Piotrkowskiej 6. 95-3

Posady

Manicuryzka poszukuje posady. Of. Adela. 421

Kupno i sprzedaż

okazyjnie sprzedam futro fokowe, czarną suknię modelową i platerę. Wiadomość: 6-go Sierpnia 14, m. 29 414-1

Lokale

lokal z urządzeniem restauracyjnym zaraz do sprzedania. Wiadomość: u portjera w Hotelu Manteuffla 404-2

3-4 POKOJE zdane na biuro w centrum miasta parter lub I piętro fr. poszukiwane. Komorne za 2-3 lata z góry. Oferty sub. „Lux”. 389-3

umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Główna 46, m. 30, lewa ofic., I piętro. 405-2

oddział mieszkalny: kuchnia i pokój. Główna 85, m. 12. 423

pokój umeblowany do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 15

1-2 pokoje, elegancko umeblowane do wynajęcia. Andrzejka 7, m. 8. 456-3

pokój dobrze umeblowany jest do oddania. Wiadomość: Zawadzka 49 mieszk 16. 422

pokój umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Gubernatorska 30, m. 18. 424-2

poszukuje umeblowanego pokoju z niekrepującym wejściem w okol. cack ul. Karola, Radwajskiej, Piotrkowskiej, Wólczajskiej do Górnego Rynku lub sąsiednich ulic. Oferty sub. „niekrepujący 2”. 410-3

do wynajęcia pokój umeblowany z pościelą, Cegielniana 19, m. 11, oficyna wprost bramy. II p., od 2-6 pop. 436-1

pokój frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia. Piotrkowska 83 m. 8 417-2

5 pokoi z kuchnią i wygodami 2 wejścia w okolicy Górnego Rynku do oddania. Oferty „I. S. O.” do „Il. Republiki”. 415-2

złoty 8 ej kl. udziele korepetycji. Godzina 1 złoty. Oferty sub. „Uczeń”. 426-2

Zagubione dokumenty

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Wykwalifikowana pielęgniarka poszukuje posady do dzieci nabytej do noworodka. Oferty pod „pielęgniarka”. 413

Wykwalifikowani Agenci do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zgłoszenia na ul. Sienkiewicza 2 (róg Sienkiewicza), pomiędzy 11 a 1-szą. 433

Wykwalifikowana krawcowa przyjmie szyć w domu prywatnym. (Warunki przystępne). Nowo-Zarzewska 13, IV p., m. 46. Matczak Tamże przyjmie szyć. 407

Wykwalifikowana buchalter-bilansista i korespondent polsko-niemiecki przyjmie pracę na godziny. — Warunki zupełnie przystępne. Łaskawe oferty pod L. L. 35 do „Il. Repub.” 403-2

Wykwalifikowana opalowa nansug wa ręczny haft, po niebywale niskich cenach. Piotrkowska 82, m. 24, od 2-5. 442-2

Do ręcznego haftu przyjmuję suknie jedwabne i koralam, mierzki, tole do i aplikacje na bieliznę, filet na kapy, story, firanki i poduszki. Ceny niskie. Tamże potrzebne panny do haftu i mierzki, Margulies, Kilińskiego 46 I p., front. 448-2

WOJAZER, objędzający Pomorza i Poznańskie, dobrze wprowadzony przy miewa sprzedaż różnorodnych wyrobów. Łaskawe oferty sub. „Wojazer”. 416-3

Przybyłak się pies duży wileczy rasy, Odebrać ul. Zachodnia 49, u dozorczy. 416-3

Stenografii wyczą w wszystkich bezpłatnie. Istotnie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. 994 30

Teacher of English gives lessons. Information 6-8. Piotrkowska 84-14. 340-4

Maturzystka udziela lekcji Także francuski, niemiecki Ul. 6-go Sierpnia 39 m. 15. 420

Uczeń 8 ej kl. udziela korepetycji. Godzina 1 złoty. Oferty sub. „Uczeń”. 426-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane w K. U. Łódź, na imię Kazimierza Debskiego. 434-2

Przesilenie rządowe we Francji?

P. Briand twierdzi na raz'e, że nie chce być „dezertorem.” — Nowe zarządzenia finansowe rządu

Paryż, 29 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj przed południem zbierze się rada gabinetowa francuska celem naradzenia się, czy gabinet Brianda ma ustąpić zaraz czy też w pierwszym tygodniu stycznia.

Kryzys gabinetowy jest w całej pełni. Z pośród następców, których wymieniają na stanowisko przyszłego premiera francuskiego, nie jest brane pod uwagę nazwisko Brianda. Prawdopodobnie przyjdzie do utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego.

Paryż, 29 grudnia.

Na porannym posiedzeniu rady ministrów upoważniono ministra Doumara do przedstawienia w izbie projektów finansowych, które przewidują nowe oszczędności, natychmiastowe ulepszenie systemu pobierania podatków, przez wydanie zarządzeń przeciwko nadużyciom skarbowym, dalej wprowadzenie opłat wywozowych, opłat od operacji giełdowych, podniesienie ceny tytoniu i wreszcie wprowadzenie wyjątkowych tymczasowych podatków od obrotu pieniężnego.

Z projektów tych przewidywane jest osiągnięcie 8,800 milionów franków nowych dochodów, mających zrównowa-

żyć deficyt, przewidziany w budżecie na rok 1926

Paryż, 29 grudnia.

Według „Journala” Briand oświadczył wczoraj, że chwila nie jest odpowiednia na kryzysy ministerialne, lecz na pracę i dlatego gdyby podał się do dymisji, miałby uczucie, że jest dezertorem.

Premier dodał, że ministrowie, którzyby uważali za wskazane ródzić się do dymisji, byłiby w ciągu 24 godzin zastąpieni przez innych. Prasa przewidyje naogół, że ministrowie, będący członkami kartelu, podporządkują się racjom Brianda i że do kryzysu nie dojdzie.

Pożyczka amerykańska.

Sprawy parl. „Il. Republiki” telefonuje Premier Skrzyński przyjął dziś wiceprezesa Banku Polskiego, p. Młynarskiego, który zdał szefowi rządu relacje ze swego pobytu w Ameryce.

Obrona powietrzna Anglii

Londyn, 29 grudnia.

Angielskie ministerstwo awiacji przystępuje na zasadzie zawartego porozumienia do przekształcenia aerodromu Hendon, znajdującego się w północnej dzielnicy Londynu, na centrum obrony powietrznej państwa.

Aerodrom Hendon stanowić ma na zasadzie projektu ministerstwa ośrodek łańcucha obronowego, w znaczeniu powietrzny dla całej strefy od południa stolicy na zachód w kierunku Salisbury i na północ od Midlands.

Redukcja diet poselskich.

Sprawozdawca parl. „Republiki” (L) telefonuje:

Przedstawiciele klubu ZLN. wystosowali do marszałka Rataja pismo, w którym proponują, by od 1 stycznia 1926 roku potrącano z diet poselskich 10 procent.

Na plenum sejmu marszałek oświadczył, że analogiczny wniosek już wpływał do łaski marszałkowskiej; że wydał już w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

Dobra pożyczka za monopol.

Nowy Jork, 29 grudnia.

Dyrekcja nowojorskiego towarzystwa Schulte Tobacco Comp. potwierdza wiadomość, że zaproponowała rządowi francuskiemu 600 milionów dolarów za wydzierżawienie francuskiego monopolu tytoniowego.

P. Kozicki jedzie do Rzymu

jako polski ambasador, choć rząd włoski daje do zrozumienia, że nie pragnąłby go widzieć na tym stanowisku.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Uzupełniając wczorajsze wiadomości o mianowaniu posła Kozickiego na stanowisko reprezentanta rządu polskiego przy Kwirynale, należy dodać, że presja ze strony ZLN. na ministra spraw zagranicznych jest tak silna, że nie mogły dwukrotne zabiegi posła włoskiego p. Maioniego, który interwenjował w tej sprawie.

Interwencja ta jednak nie szła po linii zamiarów posła Kozickiego i jego protektorów.

P. Maioni dawał do zrozumienia rządowi polskiemu, że Włochy chętniej włączyłyby na placówce dyplomatycznej

w Rzymie zawodowego dyplomate, nie zaś b. posła na sejm, teoretyka, zajmującego się zagadnieniami polityki zagranicznej.

Dodać też należy, że poseł Kozicki nie otrzymał jeszcze agreement rządu włoskiego, a pomimo to już kompletuje personel poselstwa.

Przedewszystkiem poseł Kozicki chce osadzić na stanowisku radcy legacyjnego p. Tadeusza Romera, prawą rękę p. Seydy i Dmowskiego.

Pozatem w kuluarach sejmu mówiono o innych przyjacielach p. Kozickiego „zawodowych dyplomatach”, którzy mają mu towarzyszyć w wycieczce pod błękitne niebo Italji.

Żar składów towarowych

Cukiermana Konstantynowska 95

Wczoraj o godzinie 2 w nocy wybuchł pożar w składach towarowych Cukiermana przy ul. Konstantynowskiej nr. 95. Na miejscu pożaru wyjechała niezwłocznie kilka oddziałów straży gminowej.

W chwili gdy oddajemy numer, o prasę pożar jeszcze trwa.

DENTYSTA
Rakiszski
Zielona 6. 001
Przyjmuje codziennie.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

wypełnione było rozpatrywaniem drobniejszych ustaw.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki” (L) telefonuje:

Wczorajsze narady sejmowe poświęcone były prawie całkowicie t. zw. dalszym ustawom sanacyjnym.

Dyskusję rozpoczęła ustawa o zabezpieczeniu podatku od przedmiotów powszechnego użytku.

Ustawę tę przyjęto, odrzucając wnioski do niej poprawki senatu.

Dalej izba przystąpiła do rozpatrywania sprawy

o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich

z opłat skarbowych ziemiopłodami w naturze.

Ustawa ta wywołała dłuższą dyskusję

Należy dodać, że stronnictwa włoskiej jańskiej, z wyjątkiem Piasta, przeciwstawiły się tej ustawie.

I słusznie, gdyż ustawa ta jest absurdalna i może dać szerokie pole do nadużyć. Nie ma mowy już o tem, że jak zwykle, w takich wypadkach, ostrze jest skierowane będzie przeciwko najbiedniejszym.

Pomimo słusznych objekcji ustawę w drugim czytaniu przyjęto.

Namięte spory wywołała ustawa o uprawnieniu rady ministrów do wywyższenia kar za zwiózkę od zaległości w podatkach bezpośrednich.

Ustawa ta według nas z pewnością nie osiągnie zamierzonego celu.

Przecież wiadomo, że ZALEGŁOŚCI W PŁACENIU PODATKÓW NIE SĄ WYNIKIEM ZŁEJ WOLI, A ZWYKŁĄ NIEMOŻLIWOŚCIĄ PŁATNIKA.

Zła strona ustawy uwypukla się przede wszystkim w wyłączeniu z niej podatku majątkowego, co nasuwa smutne refleksje, że ustawa wymierzona jest przeciwko biedniejszym warstwom ludności, uginającym się już i tak pod ciężarem płatności.

Logika rządu koalicyjnego jest tu jasna gdyż, aby osiągnąć nielicznych niesumiennych płatników, rujnuje się szerokie rzesze biedaków.

Posiedzenie wczorajsze, które miało być ostatni przed dłuższymi feriami zostało przedłużone do dnia dzisiejszego na odbycie trzeciego czytania ustawy o karach podatkowych.

Następnie sejm rozjeżdża się na wakacje do 12 stycznia. W międzyczasie obradować będzie komisja budżetowa.

Tropienie fałszerzy franków

idzie w szybkim tempie.

Budapeszt, 29 grudnia.

Posel francuski w Budapeszcie zawiadził się dzisiaj w węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych i zażądał od rządu węgierskiego pozwolenia, aby przybyli do Budapesztu dwaj francuscy inspektorzy policji, mebli przy pomocy władz węgierskich przeprowadzić śled-

na te propozycje.

Rząd wysłał do Wiednia, Berlina i Pragi komisarzy policji dla przeprowadzenia śledztwa w związku z zagrożeniem na wielką skalę afery fałszowania banknotów francuskich.

W Budapeszcie policja francuska pracuje w tej sprawie wspólnie z węgierską.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych program świąteczny

Przygody miłosne wielkiego znawcy kobiet

Ricarda Cortez

rywala Rudolfa Valentino w wspaniałym dramacie

Arena zmysłów

Ricardo Cortez—toreador hiszpański, zwycięzca byków i serc niewieścich, którego dewizą jest: **dumna kobieta pod biczem**, budzi zachwyt wszystkich bez wyjątku. Oryginalne walki byków w Sewilli mrozą krew w żyłach widzów.

PONADTO

PONADTO

Po powrocie z tournée po zachodniej Europie i Afryce występują:

Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell

Łucznik wg. rzeźby na wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu wyk. Feliks Parnell

Kobietka z Myszką wyk. Nina Pawliszczewa

Groteska „Parisien“

Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell

1 złoty

1 seans do godz. 6
wszystkie miejsca

1 złoty

Wiadomości bieżące.

30
SRODA

Dzisiaj Eugen B.W.
i Siostra Sylwestra B.
—
Wschód słońca o g. 7.40
Zachód o g. 3.25.
Wsch. księżycy o g. 9.54
Zachód o g. 6.50
Długość dnia 7.02
Przybyło dnia o 00.02.

Gdzie są papierosy?

Nagle zniknęły w oczekiwaniu zwyżki cen.

Przypomina się nam dobrze znany okres inflacyjny, kiedy to z dnia na dzień drożały artykuły pierwszej potrzeby, które jakgdyby pod działaniem różdżki czarodziejskiej niknęły z lad sklepowych przed każdą zwyżką cen, by zjawiać się znowu po zmianie cennika. Historia się powtarza...

Od pierwszego stycznia jakoby podrożeć mają wyroby tytoniowe. I oto zniknęły papierosy.

Inwalidzi, którzy wczoraj jeszcze posiadali wszystkie gatunki papierosów, dziś nie sprzedają już ani „Madenów”, ani „Ergo”. Również nagle zabrakło papierosów w składach tytoniowych. Jak widać z powyższego, wielce przewidujący spekulanci wzięli się znowu do pracy.

Może jednak miarodajne czynniki zajmą się energicznie powyższą sprawą i odnajdą tych, którzy ukryli papierosy w celu osiągnięcia przypuszczalnych zysków.

Pieczywo staniało!

atem taniej również iaka.

Nieważ cena maki żytniej spadła o groszy za kilo, a pszennej do 60, komisarjat rządu stwierdził, że mąka z maki żytniej „0000” powinien zżować najwyżej 82 gr. za 2 kg., a mąka z maki pszennej tylko 85 gr. Ponadto tendencja zniżkowa jest na masło i olej, a jedynie na wleprzowinę stała się utrzymać.

W związku z powyższym oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu wydał zarządzenie organom policyjnym w sprawie przestrzegania cen pieczywa. b.

Paszporty do Rosji.

Przemyśle będą ci, którzy udowodnią, że oirzynają tam pracę zarobkową

Władze administracyjne wydały zarządzenia, regulujące wyjazd do Rosji dla poszukujących pracy.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy tylko w wyjątkowych wypadkach wydawać będzie zaświadczenia, upoważniające do otrzymania paszportu za granicznego do Rosji, o ile patent udowodni, że w kraju nie może znaleźć pracy i przedstawi wystarczające wezwanie do zatrudnienia zarobkowego na terenie Rosji. b.



NA MOIM
EKRANIE

Konferencja.

Groteska dla chronicznych melancholików.

OSOBY:

Minister
Sekretarz.

DZIECI:

Marcelek
Robert
Karolek
Kazio
Heniusz.

Czy pani mieszka sama?

Dyskretne to pytanie sprowadziło p. Andrzejczakową z drogi cnoty. Zdrada małżeńska została opłacona 20-ma... fałszywymi banknotami.

Sąd skazał ją nadto, za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, na 6 lat ciężkiego więzienia.

W początkach kwietnia r. b. do sklepu masarskiego w Pabjanicach, należącego do H. Miatkowskiego, przyszła jakaś kobieta, kazała sobie dać 2 kilo słoniny i

zapłaciła banknotem 50-złotowym.

Ponieważ sklepowa nie miała reszty chciała iść do sąsiedniego sklepu zmienić, ale nieznajoma oparła się temu i kazała sobie zwrócić banknot.

To zachowanie się nieznajomej wzbu dziło podejrzenie w sprzedawczyni, to też niezwłocznie po przyjsciu do sklepu znajomego, Jana Orłowskiego, opowiedziała mu o wszystkim.

Orłowski zaczął obserwować nieznajomą, i zauważył, że jest ona w towarzystwie innej kobiety, jak się później okazało Heleny Andrzejczakowej, i że obie udają się w kierunku tramwaju łódzkiego.

Na przystanku tramwajowym Orłowski zameldował o tem posterunkowemu,

który zatrzymał obie kobiety i poddał je rewizji.

W koszyku, który niosła Andrzejczakowa znaleziono kilka funtów słoniny, kiełbasy i mięsa oraz... kilka paczek drobnych pieniędzy

Ponieważ każda z paczek zawierała 47 lub 48 złotych, posterunkowy domyślił się, że jest to

reszta z banknotów 50-złotowych.

Wychodząc z tego słusznego założenia, posterunkowy udał się do kilku masarni, między innymi do Wiktorji Szer,

Hermana Kunerta i Augusta Rajnsza, i u każdego z nich znalazł banknot 50-złotowy.

Wszyscy wyżej wymienieni poznali Stefanję Siewiczową i Zofję Andrzejczakową, jako te, które kupowały u nich to wary i

płatili banknotami 50-złotowymi.

Helena Andrzejczakowa sama do sklepow nie wchodziła, lecz wysyłała obie, wyżej wymienione.

Czwarta z tej „paczki” niejaka Zofja Placek, zabrała resztę pieniędzy i uciekła w niewiadomym kierunku.

Zofję i Helenę Andrzejczakowe oraz Stefanję Siewiczową postawiono w stan oskarżenia o puszczanie w obieg fałszywych banknotów.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego B. Witkowskiego, w asystencji sędziów Illnicza i Moczulskiego.

Pierwszą zeznawającą Stefanję Siewiczową, która przyznała się do winy,

nadmieniając jednak, że do czynu tego popchnęła ją nędza.

Ze każdy puszczony w obieg banknot 50-złotowy otrzymywała od Andrzejczakowej 5 złotych.

Również do winy przyznała się Zofja Andrzejczakowa.

Prawdziwą sensację wywołały zeznania głównej oskarżonej Heleny Andrzejczakowej.

Przed sądem stanęła kobieta lat 27, bardzo przystojna, ubrana we wzoszystą pyjamę i mając elegancką kapelusik.

Zeznaje ona, że miała sklep kolonialny przy ulicy Konstantynowskiej.

Pewnego dnia przyszedł do sklepu jakiś jegomość z propozycją sprzedaży artykułów spożywczych.

Otrzymałszy od Andrzejczakowej odmowną odpowiedź, nieznajomy oświadczył jej, iż wie, że A. znajduje się w tarapatkach pieniężnych i że mąż jej siedzi w więzieniu, jak również

okazał gotowość pożyczania jej 1000 złotych, pod warunkiem, że... zdradzi z nim męża.

Nolens volens, Andrzejczakowa zgodziła się na tę propozycję

i... dostała 20 banknotów pięćdziesięci-złotowych.

Po pewnym czasie dowiedziała się, że banknoty są fałszywe, ale brak gotówki zmusił ją do puszczania ich w obieg.

Po dłuższym i treściwym przemówieniu prokuratora Żabińskiego, sąd okręgowy skazał po naradzie:

1) Helenę Andrzejczakową lat 27 na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

2) Zofję Andrzejczakową lat 27 i Stefanję Siewiczową lat 39 po 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

As.

Trzynasta pensja

będzie tematem obrad 4-ch związków pracowniczych.

Wobec nieustępliwego stanowiska gazowni w sprawie dorocznej gratyfikacji dla pracowników tej instytucji, odbędzie się w dniu dzisiejszym specjalne posiedzenie zarządów wszystkich czterech związków, w celu zajęcia ostatecznego stanowiska. b.

Wyjaśnienie.

W związku z wczorajszą naszą notatką o zamknięciu fabryki K. Boniacha, dowiadujemy się, że informacja ta jest mylna, gdyż wyżej wymieniona fabryka będzie czynna w dalszym ciągu.

Nie nadużycia, lecz tylko... błędna interpretacja ustawy.

Kuratorjum wyjaśnia, że skarb nie poniesie żadnej szkody.

Wobec niezupełnie zgodnego przedstawienia sprawy wykazanych nadwyżek poborów nauczycielstwa w łódzkim okręgu szkolnym, kuratorjum wyjaśnia:

1) sprawa cała wynika tylko z powodu niewłaściwej interpretacji ustawy, a zbadana i wyjaśniona została bez pośrednio przez właściwe wydziały urzędu kuratorskiego.

2) omyłki porobiono jedynie odnośnie do części nauczycieli szkół średnich ogólnie kształcących, seminarjów nau-

czycielskich i preparand.

3) należy z całym naciskiem stwierdzić, że w całej sprawie nawet słaby cień złej woli nie pada na cały personel kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, ani na poszczególnych członków. O jakichkolwiek nadużyciach nie może być mowy.

4) Skarb państwa nie poniesie żadnej szkody, gdyż kwota nadpłacona, wynosząca około 100 tysięcy złotych jest ściągalna.

Minister wchodzi. Za nim sekretarz, Robert kłania się nisko, Karolek niżej, Kazio jeszcze niżej, Heniusz nieprzywoicie nisko, Marcelek zgina się wpół.

Minister. Zebrałem tu was moje dziadki, tj. chciałem powiedzieć dziadki, abyś my mogli spokojnie pogawędzić o sytuacji.

Co słychać?

Robert (wzdycha) Zle!..

Karolek (ociera łezkę). Bardzo źle!..

Kazio (płacze rzewnie). Zle, źle!.. Za kłaniam się na mój honor oficerski!..

Heniusz (chlipie rozpaczliwie). Zle, to ma!o!.. Dywidendy nie widzę!..

Marcelek (ryczy, jak bóbr). Jest źle — jak pragnę drugiego orderu!..

Minister (uspokójcie się, chłopczyki)!. Nie rozpaczajcie!.. Niema sytuacji bez wyjścia!.. Pożyczka jest na dobrej drodze!.. Proszę was o scharakteryzowanie położenia!..

Robert!.. Jeśli chodzi o położenie ogólne, to w szczególności należy zaznaczyć,

że sytuacja, która w czerwcu była „bardzo owszem”, dziś jest tak naodwrot, że doprawdy najmocniejsi ludzie mogą stracić głowę!.. W konkluzji przypominam, iż wciąż jestem kawalerem!.. bez orderu.

Karolek!.. Nie czas żałować róż, kiedy „Leśmierz” plajtnął!.. Należy mierzyc siły na zamiary, a wtedy i jakiś grubszy kredycik może kapnąć. Jeśli nie jestem defetystą i patrzę odważnie w przyszłość, stało się to jeno dlatego, że gram codzień przez 6 godzin w tenisa i nikt mi tego nie może wytłumaczyć!..

Kazio. Panie ministrze! Jestem z urodzenia oficerem i już w kołysce wyprawiałem dzikie harce. Rwę się do lotu i lubię bujać, chociaż nie w przestworzach. Uruchomiłbym na trzy zmiany nie tylko przemysł, ale i co innego też!.. gdy bym mógł!.. Dajcie mi pułk kawalerji, a zdobędę rynki wschodnie i po poznańsku rozprawię się z wrogami!..

Heniusz. Właściwie jestem z powołania senatorem!.. To chyba jasno rzecz

określa!.. Co się tyczy sytuacji, to po wielu nocach bezsennych w „klubie 1886 r.” — pan minister nie zna tego klubu, bo tam polskich ministrów nie wpuszczają się — doszedłem do wniosku, iż brak nam pieniędzy i rynków zbytu. Był w Łodzi Nowy Rynek i zrobiono z niego Plac Wolności. Taka gospodarka i gubi naród i szkodzi pojedynczemu człowiekowi!.. Jestem wogóle przeciwny i czekam na nowe wybory!..

Marcelek (zgina się wpół, a później wypręża, jak struna). Ekscelencjo! Już nasz wielki wieszcz Adam Słowacki powiedział: „Miej serce i patrz w kieszeń!.. My mamy serce dla robotników, a kieszeń dla nas!.. Powiedziałem to już wtedy, gdy mi na piersi przypinano pierwszy order!.. Jeszcze mam coś ważnego do oświadczenia!.. Ale powiem to wówczas, gdy otrzymam drugi order!..

Kurtyna.

W. LAK.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, czwartek i piątek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia sensacyjnej, niezwykle efektownej sztuki M. Lengyel'a — „Plomienna noc Antonij“ z Izą Kozłowską w roli tytułowej oraz Jarkowską, Konstanzem Tatarskim wcielającym Szymańskiego w rolach głównych. — Szczera sensacja wywołuje w aktach I-ym i III-cim przejazd samochodu przez scenę. Muzyka cygańska, oraz tańce w akcie II-gim przyjmowane są co wieczór hucznymi oklaskami. Sztuka zdobyła pełny sukces zarówno w prasie jak u publiczności. Na dzisiejsze, jutrzejsze oraz piątkowe przedstawienia — ceny niższe.

„WESOŁEK SYLWESTROWY“.

W noc sylwestrową śmiech i humor panować będą w Teatrze Miejskim przez całą noc. To artyści wraz z publicznością witac będą Nowy Rok tradycyjnym „Wesołkiem Sylwestrowym“.

Dwa przedstawienia o jednakowym programie, rozpoczyna się: 1-sze o godz. 12-ej i 2-gie o godz. 2-ej po północy.

Pragnąc uprzyjemnić wszystkim bywalcom zobaczenie „Wesołka“, ceny na drugie przedstawienie zostały niższe. Na program złożą się najlepsze szlagiery teatryków kabaretowych, oraz tańce, śpiewy, muzyka, duety, balet.

TEATR POPULARNY.

Dziś, t. j. we środę o godz. 8.15 wiecz. wystawia zabawny wodewil w 4 akt. „Krakowskie Zuchy“, urozmaicony aktualnymi kupletami. — Ceny najniższe. Jutro, o godz. 8.15 wiecz. w cenach najniższych premiera sztuki ze śpiewkami w 5 odsłonach p. t. „Nad Przepaścią“. Wykonawcami ról głównych są pp. Zielińska, Szczepańska oraz pp. Bolkowski, Górecki.

TEATR POPULARNY OBNIŻYŁ CENY BILETÓW.

Od 1 stycznia 1926 r. dyrekcja Teatru Popularnego ustaliła następujące ceny biletów:

W dni powszednie:
Od 1 do 10 rzędu 1.50 gr. od 11 do 19 rzędu 1.—, wejście 30 gr.
W niedzielę i święta po południu od 1 do 10 rzędu 2.— od 11 do 15 rzędu 1.50 gr. od 16 do 19 rzędu 1 zł. Wejście 50 gr.
W niedzielę i święta wieczorem od 1 do 6 rzędu 3 zł. od 7 do 13 rzędu 2.50 gr. od 14 do 17 rzędu 2.— od 18 do 19 rzędu 1.50 gr. Wejście 80 gr.

TEATR „SCALA“.

Dziś w środę dnia 30 grudnia 1925 r. o godz. 8.30 wieczór, ostatnie pożegnane przedstawienie znanej artystki Wiery Kaniewskiej, dana będzie sztuka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami „Pensjonarka“.

Aby dać możność szerszym sferom społeczeństwa podziwiać Wierę Kaniewską, dyrekcja ustaliła na powyższy wieczór ceny jednolite 50 gr. 1 zł. i 1.50 gr.

LEOPOLD GODOWSKI NA KONCERCIE JUBILEUSZOWYM.

Po Mascagnim — Huberman, po Hubermanie — Juan Manen, a następnie Godowski — oto gwiazdy, jakie udział biorą w wielkich koncertach symfonicznych. To też w przeddzień dnia 4 stycznia 1926 r., punktualnie o g. 8.30 wiecz. oczekuje nas w Filharmonii wielka uczta artystyczna, albowiem specjalnie przyjeżdża do nas z Ameryki wielki mistrz fortepianu Leopold Godowski.

Program tego koncertu jubileuszowego jest istotnie imponujący, gdyż po za uroczystą akademią nasza orkiestra filharmoniczna wykona perły literatury muzycznej pod kierunkiem dwóch kapelmistrzów: Tadeusza Mazurkiewicza i Bronisława Szulca.

Ze względu na wyjątkowo uroczysty charakter koncertu (dziesięciolecie istnienia orkiestry), uprasza się Szan. Publiczność o łaskawe przybycie na koncert w strojach wieczorowych. — Przyjazd Godowskiego będzie nielada sensacją dla muzycznej Łodzi.

OTWARCIE RESTAURACJI „METRO POL“.

W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie restauracji „Metropol“ w nowym lokalu przy ul. Moniuszki 1.

Nowy lokal obejmuje parter i pierwsze piętro, zaś niezwykle bogate i oryginalne urządzenie stawia „Metropol“ na równi z pierwszorzędnymi lokalami wielkich stołic europejskich.

Codziennie w sali „Pomarańczowej“ odbywa się dancing przy wyborowej orkiestrze.

Z WYSTAWY HIGIENICZNEJ „TOZU“

W dni świąteczne tysiące osób spieszno zwiedziły wystawę, aby się zapoznać z cennymi eksponatami i preparatami z wszelkich dziedzin medycyny i higieny.

Największe zainteresowanie wzbudził wśród publiczności bogaty materiał najbardziej rozpowszechnionej choroby w całym świecie i w kraju — gruźlicy.

Po raz pierwszy w Łodzi wystawione są cenne preparaty raka.

Pozatem działły higieny zawodowej i społecznej przedstawione są bardzo imponujące.

Na najbliższe dni zapowiedziane są odczyty dr. Klozenberga, dr. Szyfmana i dr. Wolfsona.

Zaznaczamy że wystawa pozostaje w Łodzi tylko jeszcze 1 tydzień.

Wielka różnorodność systemu prawnego w poszczególnych dzielnicach naszego kraju zmusza adwokatów do coraz ściślejszej specjalizacji.

Od czasu powstania odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, panuje w jej różnych częściach prawdziwy chaos w dziedzinie prawa.

Najbarwniej wychodzi to na jaw w b. Kongresówce, gdzie obok kodeksu Napoleona, rosyjskiej ustawy karnej z roku 1903, ustawy postępowania cywilnego i karnego z roku 1864, oraz XII części Zb. Praw, mają zastosowanie: niemiecka wojskowa ustawa karna i austriacka procedura karna.

Do dnia dzisiejszego obowiązują w b. Galicji — austriacki kodeks, w b. dzielnicy pruskiej — niemiecki i w pozostałych częściach kraju (za wyjątkiem Kongresówki) — rosyjski.

Te różnorodne, na odmiennych zasadach polegające kodeksy stawiają obywatela polskiego przed trudnym zadaniem, z którego on może się wywiązać tylko z wielkim wysiłkiem i przy dużej orientacji.

Obecny stan rzeczy daje się we znaki przeważnie kupcom i przemysłowcom, w interesach, prowadzonych przez nich w różnych dzielnicach państwa.

Sytuacja ta wywołuje bezsprzecznie w silnym stopniu stan nienormalny, powoduje brak wzajemnego zaufania sfer zainteresowanych i przyczynia się do tamowania rozwoju wewnętrznego handlu i przemysłu.

Tylko w wyjątkowych wypadkach, przy zawieraniu transakcji, zainteresowani zdają sobie sprawę z ważności miejsca prawnego, w razie sporu.

Tak np. przysięga, jako dowód w sprawach cywilnych, jest w b. Kongresówce dopuszczalna tylko za zgodą powoda i pozwanego, wówczas gdy w b. zaborze niemieckim, przysięga jest bardzo ważnym czynnikiem dowodowym w postępowaniu sądowym i większa część wyroków opiera się wyłącznie na przysiędze, złożonej wbrew opozycji kontrahenta.

W b. dzielnicy pruskiej są znane, jako środki prawne: (w postępowaniu cywilnym) a) nakazy płatnicze z otwartych długów i nieudowodnionych jeszcze powództw i b) przysięgi objawienia (Offenbarungseid), co w pozostałej Polsce w żadnym razie nie ma miejsca.

Natomiast obywatele b. dzielnicy niemieckiej, oraz austriackiej nie znają zasady, a stosowanej na mocy prawa, obowiązującego w b. Kongresówce, w myśl której pożyczki nie pochodzące z tytułu stosunku handlowego, nie mogą być udowodnione za pomocą świadków i winne być oparte na dowodach pisemnych.

Wielka część przemysłowców i kupców, przeważnie łódzkich, poniosła w obecnym kryzysie kolosalne straty materialne z transakcji zawartych z obywatelami, mającymi swoją siedzibę na terenie b. Galicji, ponieważ nie znała bogatego systemu kombinacyjnego austriackiego postępowania upadłościowego.

Środek dozoru sądowego czynnik wyrokujący stosują w b. Kongresówce tylko w wyjątkowych razach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, natomiast

sądy w b. dzielnicy pruskiej nie znają w tej mierze ograniczeń, gdyż procedura ta jest częścią ich prawodawstwa,

zaś w b. Kongresówce postępowanie dozoru sądowego istnieje prowizorycznie i wyłącznie na mocy rozporządzenia be zelerowskiego z roku 1915.

Również dobrowolna jurysdykcja obfituje w kontrasty, co wynika z wielu oznaczeń sądów polskich, a w szczególności sądu najwyższego.

Nasze instytucje sprawiedliwości mają wobec powyższych okoliczności trudne zadanie, gdyż w myśl przepisów obowiązujących, wyrok sądu winien mieć za podstawę ustroj prawa poszczególnych części kraju, zaś sprawę należy roz-

patrzyć według miarodajnych w dzielnicy praw.

Różnorodność systemu prawnego naszym kraju jest pozostałością z dawnych czasów i będzie jeszcze trwać, gdyż ujednostajnienie prawa i jednolitego prawa wymaga dużego wysiłku, ciężkiej pracy.

Stadium to mimowoli nakłada na naszą adwokatów trudniejsze zadania, żeli w innych krajach.

Jest zupełnie naturalnym objawem, że adwokat praktykujący w b. Kongresówce, zna tylko powierzone mu prawo, obowiązujące w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, a jednak jego stanowisko wymaga od niego, przy zachowaniu sumiennym piastowaniu swej urzędu, skrupulatnych znajomości praw, obowiązujących we wszelkich częściach kraju.

Doprowadziło to do częściowego specjalizowania się adwokatów, jak to już dawno ma miejsce w medycynie.

Mamy już teraz specjalistów do spraw: hipotecznych, długów przedwójnych, handlowych, małżeńskich, spadkowych i innych, oraz dobrowolnej jurysdykcji, karnych, wojskowych, podatkowych i t.d.

Objaw ten można obserwować w większych miastach, gdzie widać z napisem: „Adwokat... specjalista spraw...“.

Przy obecnym stanie rzeczy, jest to koniecznością leży w interesie mocodawców, potrzebujących pomocy prawnej, gdyż tylko specjalista może dać gwarancję odpowiedniego wywiązania się ze swego zlecenia.

Dobrym sposobem specjalizacji adwokatów ułatwiłoby sferom zainteresowanym wybór i umożliwiłoby żyteczniejszą współpracę adwokatów z sądownictwem. Arman Akerberg.

„Reduta“ „SEKRET“

oraz występy artystyczne.

Normę Talmadge przezwano słusznie Eleonorą Duse ekranu. Jej gra sięga nie mał granic doskonałości, mimo że Norma bynajmniej piękna nie jest, twarz jej i cała postać niekiedy wprost urokiem szlachetnego i wielkiego talentu. „Sekret“ uchodzi za jedną z najlepszych kreacji tej niepospolitej artystki. Jest to przejmujący dramat, rozstrzygnięty mistrzowską dłoń reżysera (Frank Borzage) na przestrzeni 50 lat. Norma Talmadge ukazuje się kolejno, jako uroczą podłotkę z epoki krynolin, jako dojrzała matrona z okresu turnajów i jako przemiana babcią z epoki współczesnej. Film obfituje w kapitalne efekty, jak np. scena napadu bandyckiego na fermę amerykańską, lub scena ubierania się młodej paniątki w strój naszych prababek. Całość, przepojona piękną i szlachetną myślą przewodnią, koncertowo odegrana i świetnie wyreżyserowana, pozostawia niezatarte wrażenie.

Gwoździem tego obrazu jest niezwykle genialna gra Normy Talmadge, gra która przestaje być grą, a jest właściwie objawieniem. To też publiczność wraz z bohaterką przeżywa wszystkie nuance miłości, na jakie jest zdolna czysta kobieta, wierna małżonka, przebacząca mężowi jego grzeszki. Albowiem kobieta przebaczyła mężowi zdradę, o ile jest przekonana, że nie zdradził on innej kobiety, lecz był to chwilowy szal, podyktowany jeno „zwierzęcym instynktem“.

Nowy program występów artystycznych posiada wiele humoru. Wytwórny Władysław Lin, który śpiewa (satyry polityczne) i opowiada własne utwory — jest bohaterem wieczoru. Para tancerzka pp. Kuszpietowka i Gaubier zasięgną na uznanie i cieszą się wielkim powodzeniem. Zapowiada z humorem p. Kozłowski.

Cztery nowe biura rejestracyjne zostaną uruchomione w początkach stycznia.

W ostatnich czasach ciągle słychać było utyskiwania na niedostateczną ilość biur rejestracyjnych dla bezrobotnych.

Skutkiem znacznego wzrostu bezrobocia w Łodzi dotychczasowa ilość biur rejestracyjnych była zbyt mała, przez co wielu pozbawionych pracy ludzi, go-dzinami wystawało na mrozie, by wreszcie po zarejestrowaniu otrzymać znikomą zapomogę.

Sprawa powiększenia ilości biur rejestracyjnych była nawet poruszona przez przedstawicieli związków robotniczych podczas konferencji jaka odbyła się ubiegłej niedzieli z p. premierem Skrzyńskim.

Jak się obecnie „Il. Republika“ dowiaduje dzięki energicznym staraniom

kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy p. Kuliczkowskiego udało się złemu zaradzić.

P. Kuliczkowski zdołał uzyskać odpowiednie kredyty z dyrekcji funduszu bezrobocia w Warszawie na wydzierżawienie lokali na biura rejestracyjne.

Ze złożonych ofert wybrano cztery na lokale: przy ul. Matejki 3-5, Katnej 5, Łomżyńskiej 20 i Senatorskiej 25.

W lokalach tych w najbliższych dniach uruchomione zostaną biura rejestracyjne, tak że na terenie Łodzi będzie 8 podobnych biur.

Dyrekcja funduszu bezrobocia przyrzeka również dalsze kredyty na lokale o ile zajdzie tego potrzeba.

Maskarada sylwestrowa. na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

ŁODZIANIE! Ani na chwilę nie wpatlimy, że apel nasz o tłumne przybycie i poparcie naszych zabiegów zmierzających do zapewnienia instytucji przez Was szanowanej Jej egzystencji, dozna należytego poparcia.

Straż która weszła już w pięćdziesiąty rok swego istnienia musi mieć swoją egzystencję zapewnioną.

Muszą wiedzieć inwalidzi strażacy, muszą wiedzieć pozostałe wdowy i sieroty, że Łodzianie umieją cenić pracę i obowiązki tych co dniem i nocą czuwają nad całością ich mienia i życia.

Zarząd i Komenda Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Delegacja związku banków interwenjowała w sprawie ograniczenia handlu walutami.

Przed kilkoma dniami zwróciła się do ministerstwa skarbu delegacja związku banków, do którego należą również łódzkie kantory wymiany, w sprawie kryzącego domy bankowe nie posiadające praw dewizowych, rozporządzenia ograniczającego handel walutami.

Wice-minister skarbu przyrzekł przychylnie rozpatrzyć przedłożony mu w tej sprawie memoriał, przy czem zaznaczył że domy bankowe w drodze indywidualnej, otrzymywać będą prawa komisjonerów dewizowych.

Przemawiali — przeciw, głosowali — za!

Bilet tramwajowy kosztować będzie 20 groszy.

Jak zwykle, tak i przy tej okazji magistrat usłyszał wiele gorzkich słów.

Radny Macher proponował opodatkować... zegarki, a rad. Danielewicz znacząco ostrzegał...

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, odpowiadało w zupełności swej nazwie, bowiem rozpoczęła się z nadzwyczajnym, bo aż półtoragodzinnym przedłużeniem.

Przed samym posiedzeniem wyłoniła się zasadnicza kwestja: Na zebraniu specjalnym można omawiać tylko sprawy, znajdujące się na porządku dziennym, na nadzwyczajnym zaś, wolno zgłaszać najrozsadniejsze wnioski.

Ponieważ prezes Fichna, wyraźnie zaakcentował, że posiedzenie jest specjalne, nikt wniosków, niemających nic wspólnego ze sprawą nie zgłaszał.

Sama kwestja uchwalenia 2-groszowego dodatku przedstawia się nadzwyczaj ciekawie:

Wszyscy radni opozycyjni wypowiedzieli się przeciw wnioskowi, zaznaczając jednak, że głosować będą za wnioskiem.

Tuż przed zebraniem rady, odbyło się posiedzenie komisji skarbowo - budżetowej z dyrektorem K.E.L.

Dyrekcja tramwajów wystąpiła z następującym wnioskiem: Bilet ma kosztować 20 groszy, przyczem pasażerowi przysługuje prawo przesiadki, z sumy zaś tej, na fundusz bezrobocia przypadnie 1 grosz.

Komisja wniosków ten odrzuciła.

R. Zubert, jak zwykle, swą elokwencją nie przywiódł zaszczytu zarówno sobie, jak i sromotnie, w imieniu którego wygłasza stale swe oracje.

Sensację wywołał wniosek r. Macherki (kółka narodowego), który zapropozował ni mniej ni więcej tylko opodatkowanie wszystkich posiadaczy zegarków i szpilek odkrawatów.

**

Punktualnie o godzinie 9. p. prezes Fichna otworzył „specjalne“ posiedzenie rady miejskiej, i udzielił głosu r. Feiferowi (NPP), który zreferował sprawę podwyższenia taryfy tramwajowej o 2 grosze.

Referent przypomina, że przed dwoma laty istniał taki podatek, ale został skasowany.

Następnie r. Fefer odczytuje wniosek prezydium magistratu, oraz poprawki komisji skarbowo - budżetowej, treści następującej:

Dzisiaj, w dzień 30-XII 1925 o godz. 1.30 wiecz. ostatnie pożegnane przedstawienie znanej artystki **Wlery Kaniewskiej** d. b. „PENSJONARKA“ sztuka w 3 akt, ze śpiewami i tańcami. Ceny jednolite: 50 gr., 1 zł. i 1,50 gr.

Teatr „Scala“

1) bilety nocne podwyższyć o 3 gr.
2) podwyższyć odpowiednio bilety abonamentowe,
3) ustawę tę wprowadzić w życie na przeciąg sześciu miesięcy.

4) opodatkować hotele, cukiernie i restauracje w stosunku 5 procent od obrotu.

Pierwszym w dyskusji zabrał głos r. Lichtensztajn.

Mówca krytykuje sposób udzielania pomocy bezrobotnym przez nakładanie podatków na najszersze warstwy społeczeństwa.

— Sytuacja jest bardzo poważna — mówi r. Lichtensztajn, — jeśli nawet nasz magistrat, który dotąd formalnie nic nie zrobił, zajął się tą sprawą (na sali oklaski).

— Złście trafili! — kontynuuje mówca, — trafiliście w rzesze szerokie biedne. Należy sięgnąć wyżej, należy opo-

datkować dodatkowo właścicieli karek, samochodów, psów, luksusowych mieszkań, należy opodatkować konsumentów drogich win etc.

W końcu r. Lichtensztajn oświadcza, że choć frakcja jego jest zasadniczo przeciwko podwyższeniu taryfy tramwajowej, jako takiej która nie ziszcza pokładanej w niej nadziei, jednak głosować będzie za tem.

Następnie głos zabrał r. Danielewicz który ostro krytykował dotychczasową działalność magistratu.

W zasadzie przemówieniem r. Danielewicza zgadzało się z poprzednim.

Radny Zubert powinien się w pierwszym rzędzie nauczyć języka polskiego, który kaleczy haniebnie. Całe jego przemówienie, trwające 20 minut ograniczało się do polemizowania z poprzednikami i nie zawierało nic, formalnie nic.

Dusił i rozbroił policjanta.**Uciekając z więzienia, strzelał do ścigającej go policji.****Sąd skazał M. Stanisławskiego na 8 lat więzienia.**

Dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 7.30 wieczorem, pełniący służbę w areszcie miejskim w Brzezinach, posterunkowy Władysław Olczak, udał się do celi nr. 1 celem zapalenia lampy.

Jeden z osadzonych w tej celi aresztantów, chciał Olczakowi podać lampę, lecz uprzedził go w ten drugi aresztant niejaki Marjan Stanisławski.

Wziął on lampę i wraz z policjantem przeszedł do sąsiedniego pokoju dyżurnych, gdzie podówczas nikogo nie było. Tutaj Stanisławski wręczył Olczakowi lampę i począł coś przy niej majstrować

udając, iż ją reperuje

W pewnej chwili, gdy posterunkowy był całkowicie zaabsorbowany zapalaniem lampy,

Stanisławski chwycił policjanta za gardło i począł go dusić.

W tym momencie wytworzyło się zamieszanie, z czego skorzystał inny aresztant Władysław Wojciechowski pchnął silnie drzwi wejściowe i wybiegł na ulicę.

Tymczasem policjant walczył dalej z atakującym go aresztantem. Wreszcie udało się Olczakowi wyswobodzić z duszących go więzów Stanisławskiego.

Wydostał się na podwórze i krzykiem, począł wzywać pomocy.

W międzyczasie Stanisławski wyskoczył przez okno z pokoju dyżurnych i pobił wśląd za Wojciechowskim,

który zabrał również karabin Olczaka. Gdy nadeszła pomoc policyjna, puszczono się w pogoń za uciekającymi aresztantami.

Jeden z policjantów wezwał zbliżających do zatrzymania się, na co Marjan Stanisławski odwrócił się i wystrzelił do policji.

Kula przeszła tuż obok ucha posterunkowego Szechowicza.

Policjanci, nie zważając na strzały, ścigali dalej. Ze strony uciekających aresztantów

padły po raz drugi strzały.

W końcu zbiegowie korzystając z ciemności, zniknęli w zaroślach. Dopiero po kilkunastu dniach zdołano ich ująć.

W kilka dni po tem Wojciechowski zmarł, zaś

Stanisławski stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi,

gdzie sprawa rozpatrywana była pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego w asystencji sędziów Illnicza i Moczulskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał, lecz świadkowie całkowicie jej dowiedli.

Po przemowie p. prokuratora Żabińskiego, który popierał oskarżenie w całej rozciągłości,

sąd wydał wyrok, skazujący 24-letniego Marjana Stanisławskiego na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

— as —

Do prezydium wpływają dwa wnioski.

1) o zamknięcie listy mówców
2) o ograniczenie przemówień do 3 minut.

Oba wnioski w głosowaniu przechodzą.

Następnie r. Holenderski wypowiada się za wnioskami r. Lichtensztajna.

Radny dr. Szewig uważa, że robotnicy powinni mieć możliwość nietylko tańszej jazdy do warsztatów pracy, lecz i powrotu, pozatem wypowiada się za wnioskiem.

Ostrą odprawę r. Zubertowi dał r. Andrzejak, który jednocześnie krytykował działalność magistratu. Mówca wyowiada się za uchwaleniem wniosku magistratu, zaznaczając jednak, że zasadniczo sprzeciwia się temu.

Następny mówca r. Kuk (NPP) dobija ostatecznie r. Zuberta swymi wywodami.

Niemiecka partja pracy głosować będzie za podwyżką, ponieważ jest to sprawa pałaca.

Radny Pawlak (K. N.) oświadcza w imieniu swej frakcji, że zgadza się z wnioskiem magistratu.

Oświadczenie r. Danielewicza było bardzo znamienne.

— Nie chcemy sami nędzy dać, przyjdzie czas, gdy nędza będzie sama brać!

Dzisiaj jeszcze nazywa się to złodziejstwem, ale jutro...!

Jako ostatni przemawiał r. Praszke, który nic nowego do sprawy nie wniósł.

W końcu zabiera głos referent, który proponuje odesłać wniosek r. Lichtensztajna do komisji skarbowo - budżetowej, wniosek r. Kuka — do komisji pracy.

Wnioski r. Szewiga odrzucić, jako nie mając nic wspólnego ze sprawą.

Wniosek r. Machera (K. N.) rozpatywał na sali burzę śmiechu.

Wnioskodawcy chodzilo „tylko“ o opodatkowanie zegarków, futer, pierścionków.

Przewodniczący zarządza głosowanie nad wnioskiem komisji — wniosek przechodził jednogłośnie.

Na tem o godz. 10,40 zebranie zamknięto. W.

Ostatni tydzień!**Spieszcie na wystawę higieniczną TOZ-u****Andrzeja 1.**

Otwarta codziennie od 10-2 i 4-10 w.



SEKRET

Sukces gry aktorskiej największej gwiazdy świata!

NORMA

TALMADGE

Dramat życiowy w 8-miu aktach.

Nad program WYSTĘPY ARTYSTYCZNE. Nad program

- | | | |
|--|-------------------------------|---|
| 1. Prolog | wypowie | Tadeusz Wołowski |
| 2. „Zwarjowany Step“ | odtanczą artyści opery warsz. | Ksena Kuszpetowska
Albert Gaubier |
| 3. a) Zmiana Rządu
b) Ciesz się cieszył. Narodzie | odśpiewa | Tadeusz Wołowski
b. dyrektor Teatru Katowickiego |

- | | | |
|----------------------------|---|---|
| 5. „Florida“ | odtanczą | Ksena Kuszpetowska
Albert Gaubier |
| 6. „Pieśni Ludów“ „Import“ | ulubieniec publiczności w swoim własnym nowym aktualnym repert. | WŁADYSŁAW LIN |
| 7. Tangofoxyblues | odtanczą | Ksena Kuszpetowska
Albert Gaubier |
| 8. Wesolych Świąt | wykona | Tadeusz Wołowski
wraz z całym zespołem |

Początek o godz. 5-aj, ostatni o godz. 10-aj.

Polityka związku przemysłowców nie może się opierać na osobistych ambicjach i stosunkach z biurokracją.

Dotychczas w przemyśle łódzkim istniało hasło trzymania się zdala od wszelkiej polityki.

Choć hasło to było oficjalnie głoszone, praktycznie jednakowoż związek przemysłu włókienniczego popierał bezpośrednio lub pośrednio pewne ugrupowania polityczne. Popieranie to nie było oparte na głębszych interesach gospodarczych przemysłu, było to raczej popieranie partji lub jednostek, przez które miarodajni ludzie ze związku spodziewali się osiągnąć osobiste wpływy dla siebie lub materiały korzyści dla swoich przedsiębiorstw.

Robiło się to bezpośrednio lub pośrednio przez Lewjatan i polegało na kokietowaniu tych ugrupowań politycznych, z szeregow których rekrutuje się u nas w Polsce w przeważnej mierze biurokracja i rządzące jednostki.

Do ugrupowań tych należy w pierwszym rzędzie endecja, za nią Piast, częściowo stronnictwo robotnicze miejskie, jak Chadecja, NPR. i PPS.

Naturalnie, że kokietowanie to szło głównie w kierunku endecji, dla tego, że rozporządza ona największą ilością wpływów synekuralno - biurokratycznych. Natomiast kompletnie zaniedbano to, co stanowi żywotny interes przemysłu łódzkiego, a mianowicie ugrupowania wiejska, reprezentujące czy to wielką własność rolną, czy też małorolne chłopstwo a mianowicie „Wyzwolenie“.

Ugrupowania te nie posiadają wpływów synekuralno - biurokratycznych i dlatego nie zainteresowano się nimi, dążąc do uzyskania głównie wpływów w sferach biurokracji, w ministerstwach w bankach państwowych lub bankach, stojących pod kontrolą lub wpływem państwowym.

A jednakowoż gospodarczo ugrupowania te są jedyne, z którymi interesy przemysłu łódzkiego mają realną styczność.

Konsumentem przemysłu łódzkiego jest przeważnie chłop.

Ale już pozostawiając na boku bezpośrednią konsumpcję chłopca, od dobrobytu klasy wiejskiej zależy dobrobyt całego drobnego mieszczaństwa, czyli dobrobyt całego społeczeństwa polskiego. A przez to samo interes przemysłu jest ściśle związany z dobrobytem sfer rolniczych.

Inną kwestją jest, które z ugrupowań powinien przemysł popierać: obszarńictwo, t. j. partje chrześcijańsko - narodowe, czy też drobne chłopstwo, t. j. „Wyzwolenie“?

Nie wspominamy tu o piastowcach, jako o partji chłopskiej, ponieważ interesy jej są dzisiaj bliższe synekuralno-biurokratycznym i kołtuństwu miejskiemu, aniżeli wiejskiemu.

Czy przemysł łódzki ma popierać obszarńictwo, czy drobnego chłopca, t. j. kwestja kalkulacji. Kwestja kalkulacji jest, kto okaże się większym konsumentem, czy obszarńik ze swą służbą folwarczną, czy chłop ze swą rodziną.

Ażeby to określić, trzeba wziąć ołówek do ręki i dane statystyczne i przeprowadzić zimną i bezlitosną kalkulację dopiero wtedy będzie można powiedzieć w którą stronę idzie interes przemysłu łódzkiego. Ale w każdym razie już dzisiaj można powiedzieć, że interes ten idzie w jednym z tych dwóch kierunków i jest całkowicie obcy sferom synekuralno-biurokratycznym.

Gdy od dwóch lat wygłaszaliśmy tę

opinję w sferach przemysłowych łódzkich, spotykaliśmy zrozumienie jej u większości przemysłowców.

Jedynie system koteryjny, który wytworzył się w związku przemysłu włókienniczego, przeciwstawia się z wyżej wyluszczonej względów temu naturalnemu rozwojowi polityki przemysłu włókienniczego.

Zwalczając one koncepcje te, twierdząc, że właściwie nie istnieje ugrupowanie wielkiego ziemiaństwa i że jest ono rozbita na różne partje i przemożna jego część koncentruje się w endecji.

Twierdzenie to jest dzisiaj absolutnie błędne, bo obszarńictwo stanowi dzisiaj określoną partje polityczną. Zresztą bynajmniej nie przewidziane jest, a nawet mocno wątpliwe, czy interes przemysłu leży w popieraniu obszarńictwa, dlatego, że prawdopodobnie zwykła kalkulacja okaże, że silniejszym i większym konsumentem jest drobny chłop, którego reprezentuje „Wyzwolenie“.

Przeciwko „Wyzwoleniu“ wysuwa się argument, że jest to partja, która dąży do negacji własności prywatnej i aby jej postulaty przeszły, to żaden obywatel nie jest pewny „ani swoich mebli, ani swoich obrazów“, jak mi się wierzeli ostatnio jeden z przemysłow-

ców łódzkich.

Tak może rozumować przeciętny rentjer, który nie posiada warsztatów pracy, a jedynie posiada swój majątek w pewnych ruchomościach lub nieruchomościach, który boi się, by mu ich nie zabrano.

Przemysłowcowi tak rozumować nie wolno. Przedewszystkiem jest nonsensem twierdzić, że partja „Wyzwolenie“ nie uznaje własności prywatnej.

Z drugiej zaś strony, o ile przemysł nie będzie miał zbytu, a zbyt ten jest jedynie oparty na sile konsumpcyjnej chłopstwa, to jego obrazy, kanapy i meble będą zjedzone przez potrzeby fabryki, o ile ta nie produkuje i nie zarabia.

Dlatego przemysłowcowi nie wolno bawić się w malowanie djabła na ścianie, a musi się trzymać tych ugrupowań politycznych, które zapewniają możność zarobkowania i produkowania.

Czas już raz skończyć z polityką indywidualnych interesów i ambicji na terenie przemysłu łódzkiego, a trzeba liczyć się jedynie z interesem gospodarczym całego przemysłu.

Jeśli przez palce można było na to zjawisko patrzeć w epoce dobrych konjunktur, to dziś w epoce ruiny i upadku trzeba szukać dróg wyjścia. R. T.

Moratorium dla weksli przedwojennych

Zostało przedłużone do dnia 1 lipca 1926 r.

Przed dwoma tygodniami podaliśmy wiadomość o przedłużeniu przez ministerstwo sprawiedliwości, upływającego dnia 31 grudnia terminu moratorium dla przedwojennych zobowiązań wekslowych.

Wiadomość tę potwierdziliśmy po tym, jak przed świętami, gdy łódzkie przedsiębiorstwa otrzymały z Lewjatanu okólnik z przypomnieniem, że moratorium kończy się 31 bm.

Namieniliśmy wówczas, że oficjalne potwierdzenie przedłużenia nastąpi w ostatnich dniach grudnia.

Przyglądając nasze okazały się słuszne, gdyż w nr. 128 dziennika ustaw który wczoraj w Warszawie wyszedł z druku, znajdujemy następującą treść rozporządzenia:

„Na mocy rozporządzenia rady ministrów z dnia 21 grudnia 1925 r. zostaje przedłużony do 1 listopada 1926 roku termin do wykonywania wszelkich czynności, zmierzających do zachowania praw wekslowych nie wyłączając zapozwania dłużników weksli przed upływem 5-letn. terminu w myśl kodeksu handlowego, które nie wpłynęły dnia 31-go lipca 1914 roku.

Rozporządzenie to całkowicie uwzględniła postulaty łódzkich sfer gospodarczych, które wniosły w tej sprawie do ministerstwa odnośne memorjały, uzasadnione ciężkim położeniem gospodarczym w trakcie którego zniesienie moratorium byłoby krzywdzące zarówno dla wierzycieli, jak i dłużników.

Upadłość Kazimierza Jarocińskiego ogłoszona przez sąd handlowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym sąd handlowy ogłosił upadłość firmie Kazimierza Jarocińskiego (Piotrowska 121).

Upadłość została ogłoszona na własne żądanie, zyczeniem w imieniu tej firmy wystąpił adw. Jasiński, który wskazał, że firma jest niewypłacalna i zobowiązana w kwocie 10 tys. zł.

Na skutek wszczęcia postępowania egzekucyjnego i zupełnego zastoju, dalsze prosperowanie firmy jest wykluczone. Z bilansu, sporządzonego na dzień 1 stycznia 1926 r., wynika, że firma posiada aktywów nad 10 tys. zł.

Data otwarcia upadłości oznaczona została na dzień 1 października 1925 r., a zarządcą mianowany został p. J. Jasiński, zaś kuratorem p. Duszyński.

Sp. Akc. „Trykot“ uzyskała nadzór sądowy na przeciąg 3 miesięcy.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywane było podanie, zgłoszone przez adwokata Adolfa Kona, o rozciągnięcie nadzoru sądowego nad spółką akcyjną „Trykot“ łódzkie towarzystwo wyrobów dzianych i pończosznich (Al. Kościuszki 37).

Z załączonego do podania petentki bilansu wynika, że aktywa firmy tej przewyższają passywa o 485 tysięcy złotych. Niewypłacalność przedsiębiorstwa spowodowana została załamaniem się kursu złotego i cofnięciem kredytów surowcowych. W stanie obecnym nadzór sądowy zapobiec może ogłoszeniu upadłości, która musi nastąpić z konsekwencją kroków wdrożonych już przez wierzycieli.

Obecnie jednakże zrealizowanie aktywów na pokrycie zobowiązań jest niemożliwe.

Sąd po naradzie powyżej streszczonego podania uwzględnił i wyznaczył nadzór na przeciąg trzech miesięcy.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku pieniężnym ruch był najzupełniej minimalny.

Znaczyć należy, że podaż materiału dolarowego znacznie przewyższała zapotrzebowanie, co się tłumaczy przy padającymi obecnie terminami zobowiązań wekslowych.

Przy tendencji wybitnie niżkowej kurs dolara w ciągu całego dnia kształtował się przy 8,80 w płaceniu i 8,85 - 8,90 w żądaniu.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.
Dolary 8.70—8.62 i pół

CZEKI.
Belgia 38.55
Londyn 42.10—41.50
Nowy Jork 8.67 i pół—8.55
Paryż 32.15
Szwajcaria 167.90—165.90
Wiedeń 120.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Pożyczka konwersyjna 5 procentowa 43.50, 8 proc. 100.—
Pożyczka kolejowa 100.—95.—100.—
Pożyczka dolarowa 64.50—65.— w złotych 557.25—562.25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 19.50—19.—19.25
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 14.50, złotowe 24.25 — 25.25—24.80
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 19.—18.75—18.25, złotowe 28.—27.75.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6.—
Bank Handlowy 2.—
Bank Zachodni 1.—
Bank Zarobkowy 4.—
Kijewski 0.10
Puls 0.45
Elektryczność 1.40 —1.50—1.45
Siła i Światło 0.20—0.25
Chodorów 5.35
Czersk 0.25
Częstocice 0.95—0.90
Gostawice 1.45
Cukier 1.90
Łazy 0.11—0.13
Węgiel 1.80—1.65, 4 em. 1.60
Nobel 1.55—1.60
Lilpop 0.61—0.59—0.60
Modrzejów 2.80—2.70
Norblin 0.85—0.87—0.80
Ostrowieckie 5.60—5.20—5.30
Rudzki 0.94—0.92—0.96
Starachowice 1.15—1.10—1.13
Zawiercie 8.—
Żyrardów 8.50—7.50—8.—
Borkowski 0.85
Haberbusch 5.75—6.25
Wulkan 0.90

Rynek włókienniczy.

Na łódzkim rynku towarów włókienniczych nastąpiło wczoraj nieznaczne ożywienie w związku z przyjazdem szeregu odbiorców prowincjonalnych. Poszukiwane były szczególnie białe tkaniny bawełniane. Tranzakcji dokonano wyłącznie za pokryciem gotówkowym w hurtowniach, które dla opędzenia przypadających 31 grudnia wyda ków (na patenty, zobowiązania wystawione na ultimum, na koszt administracji itp.) zmuszone były akceptować warunki klienteli.

W związku z tem przy sprzedaży obliczano kurs dolara niższy od 5 - 10 proc. od kursów stosowanych przez fabryki.

Kursa te uległy wczoraj pod wpływem osłabionej tendencji na rynku pieniężnym znacznemu obniżeniu i kształtowały się następująco:

Krusze i Ender 7.60, Schlosserowska Manufaktura 7.50, Wola 7.40, Scheibler 7.20, Widzew 7.—.

Dyskonto prywatne.
Na łódzkim rynku pieniężnym w bieżącym tygodniu wobec zupełnego braku pierwszorzędných weksli nie przeprowadzono żadnych transakcji.

Dyskonto weksli dolarowych nadal waha się w zakresie od 3 i jedna czwarta — 3 i trzy czwarte procent w stosunku miesięcznym.

OGŁOSZENIE.

I. Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 4-go stycznia 1926 r. pomiędzy godziną 10 rano, a 4 popołudniu, odbędą się sprzedaże z licytacji zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

- 1) Ajzen Gerszon, Nowomiejska 4, nici.
- 2) Ajzensmidt M. i Ch., Nowomiejska 11, 10 sztuk manufaktury.
- 3) Amzler Mojżesz, Nowomiejska 18, 100 swetrów wełnianych.
- 4) Bajrach Jakób, Nowomiejska 16, męskie garnitury.
- 5) Bornsztajn Abram, Nowomiejska 7, skóra giemzowa.
- 6) Braczkowski Maks, Nowomiejska 6, damskie i męskie koszule i swetry
- 7) Bromberg Joel, Nowomiejska 7, palta damskie.
- 8) Cukerman Ch. Z., Zgierska 16, papierosy.
- 9) Cwilling Majer, Nowomiejska 4, guma taśmowa.
- 10) Cymerman M. S., Cegielniana 50, meble, pianino, biurko, kasa ogniotrwała i 19 sztuk manufaktury.
- 11) Diamant Chaim Chaskiel, Kościelna 6, orzechy, kawa, mąka, pieprz, szproty, figi i pestki.
- 12) Domb Abram Lejba, Nowomiejska 10, męskie garnitury.
- 13) Flum M. i Lewi J., Konstancyńska 19, Pl. Wolności 6, palta damskie.
- 14) Frydman Szlama, Zgierska 30 a, meble, maszyna do szycia, zegar, farby, klej, lakier.
- 15) Fuks Jankel, Nowomiejska 7, 50 paczek wełny.
- 16) Gajzler Chaja i Wolman A., Nowomiejska 22, męskie garnitury.
- 17) Goldberg Izrael, Zgierska 18, meble i lampa.
- 18) Goldkorn Fiszal, Zgierska 14, mydło, herbata, cykorja, karmelki, zapalki, świece i 100 tuzinów dobrolin.
- 19) Grynspan Herman, Pomorska 18, wiadra emaljowane.
- 20) Samuel i Abram Chabańscy, 1 Maja 35, Cementarna 3 a, meble, zegar, obrazy olejne, pianina.
- 21) Hagendorf Józef, Cymera 28 i Piotrkowska 109, meble, kasa ogniotrwała, zegar i lampy.
- 22) Grossbardt, Heyman i Szreter, Zachodnia 25, Konstancyńska 72 i Cegielniana 70, meble, zegar, kasa werthajmowska i manufaktura.
- 23) Ioskowitz Majer, Topilski Czele i Lasman Ch. M., Piotrkowska nr. 33 i 25 Gdańska 8, chustki wełniane, przedza, 40 szt. płótna i meble.
- 24) Koprowski i Ruszecki, Nowomiejska 1, kolnierze i skórki futrzane.
- 25) Landau Chil, Nowomiejska 5, manufaktura.
- 26) Lipman Berek, Północna 29, pończochy i skarpetki.
- 27) Rajssman Dawid, Wschodnia 15 i 22 mydło toaletowe i perfumy.
- 28) Rajss Berek, Zgierska 28, talerze, szklanki, garnki, dzbanki i serwisy.
- 29) Rosenberg Szlama, Nowomiejska 9, bluzki damskie.
- 30) Szelałowicz Abram, Zgierska 10, mąka pszenna, szproty, herbata, cykorja i kakao.
- 31) Wolkowicz Abram, Nowomiejska 6, bielizna męska, meble, pończochy, lampy i 2 maszyny do szycia.

Zajęte ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji. Łódź, dnia 28-go grudnia 1925 r.

Naczelnik Urzędu:
(—) A. Jasiński.

Łódź, dnia 28-go grudnia 1925 r.



Słynne w całym świecie

Zioła z Gór Harcu D-ra Laurera.

Zalecane przez najstojniejsze powagi lekarskie, jak prof. Berliński-go Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetera, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radykalnie usuwają wszelkie cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, hemoroidy, atretyzm i reumatyzm.

Zioła z gór Harcu dr. Laurera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziekowań otrzymał Dr. Laurer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone № 43 wg. rej. w Min. Zdr. Publ. 461

Agencji

zdolni do sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby mogą się zgłaszać codziennie, począwszy od srody bieżącego tygodnia w godz. od 3-5 popoł. ul. Zachodnia 61 skład węgla.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

2 ładne frontowe pokoje

z osobnym wejściem. II piętro w centrum ulicy Piotrkowskiej zaraz do wynajęcia. Odpowiednie dla lekarza lub adwokata. 459

Oferty „M. K.” do adm. „II. Republiki”

Poszukiwane od zaraz 2 pokoje umeblowane

z używalnością kuchni lub bez. eleganckie z elektrycznym oświetleniem w czystym domu, w śródmieściu.

Oferty pod „Solidne W.” 473

Młode małżeństwo

poszukuje 1—2 pokoje przy rodzinie od 1 stycznia 1926 r.

Zgłoszenia do „II. Republiki” pod „P. 18-36”.

Pierwszorządny lokal

na 2 piętrze składający się z 5-ciu pokoi, przy ul. Piotrkowskiej № 96, nadający się na mieszkanie, biuro.

do wynajęcia od zaraz. 478-1

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8—12 i od 5 do 8.

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerka chor. kobiece weneryczne (kob.) usuwanie włosów na twarzy elektrolyzacja. Ul. 6 Sierpnia 1 od 1 do 4-ej. Niezamożnym ustępstwa.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona № 6 Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety. Pańska 12 m. 14 róg Zawadzkiej.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12 stycznia 1926 r., w lokalu Związku Harcerzy, przy ul. Ewangelickiej 9 (front. parter), o godz. 8 wieczór w I terminie, w razie braku quorum o godz. 9 w ostatecznym terminie, odbędzie się

Roczne Walne Zgromadzenie

Członków Związku Lekarzy, Państwa Polskiego, Obwodu Łódzkiego, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Za wienie i wybór przewodniczącego zebrania
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok sprawozdawczy
- 3) " " skarbnika
- 4) " " biura pracy
- 5) " " komisji rewizyjnej
- 6) Wybory Członków Zarządu
- 7) Wolne wnioski.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. O. Ł.

Wielka Zabawa Dziecinną w Filharmonji.

Klinika położnicza Połu dniowa 19 urzędu w dniu 3 stycznia 1926 r. w Sali Filharmonji tradycyjną zabawę dziecinną p. t.

„Święto dzieci”

Na program złoży się „Fantazjayczna opera dziecinną” p. t. „Taniec kwiatów” Reżyserja p. Ziny Kruszówny ze współudziałem uczennic Progimnazjum „Wiedza”

Wiele atrakcji, niespodzianki, kosztowności. Wieczorem od 9-ej „Dancing”. Prosimy o zaopatrzenie się wcześniej w bilety na zabawę dziecinną by uniknąć natłoku przy kasie.

Michał Reitherger E.

ANDRZEJA № 7. wykupuje świadectwa handl. przemysłowe (patenty) na rok 1926, wg. nowej Ustawy, których termin wykupu upływa z dniem 31 grudnia 1925 r.

LINOLEUM!

Zakupujemy wszelką ilość mało używanego linoleum gładkiego i desenowych. Zgłoszenia z podaniem rozmiarów mniej więcej prosimy składać do administracji „II. Republiki” sub. „Linoleum”. 82-1

1 duży pokój

3 okienny na I piętrze, przy ul. Piotrkowskiej w centrum miasta bez odstępnego. Oferty do „II. Republiki” pod „Wygodny”. 450-30

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Orlej 23, na zasadzie art. 10 Ust. Post. Cyw ogłasza że w dniu 5 stycznia 1926 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 48 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy D. Sumeraj i S-ka składających się z 20 tuzinów damskich rękawiczek ocenionych na sumę 1010 zł.

Łódź dnia 19 grudnia 1925 roku Komornik S. GÓRSKI.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, S. Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Orlej 23, na zasadzie art. 10 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1926 roku od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 48 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „D. Sumeraj i S-ka” i składających się z maszyny do pisania i 15 tuzinów pończoch ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź dnia 19 grudnia 1925 roku Komornik S. GÓRSKI.

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu, wszelkiego rodzaju rzeczy i gotowym FUTRA I. Opatowski Nowom. Tel. 46-08.

Lokale

3-4 POKOJE zdane na biuro w centrum miasta parter lub I piętro fr. poszukiwane, Komornie za 2—3 lata z góry. Oferty sub. „Lux”. 389-3

Poszuje uje umeblowanego pokoju z niekrepującym wejściem w okolicach ul. Karola, Radańskiej, Piotrkowskiej Włoczańskiej do Górnego Rynku lub sąsiednich ulic. Oferty sub. „niekrepujący 2” 410-3

Bafik!

Nauczam batiki na materiale i na drzewie. Przyjmuję również zamówienia. Ceny nader przystępne. Odańka 117 I p, w ogólniku.

Dwa frontowe pokoje

jeden od dwóch oknach i centrum miasta i zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 89. I-e piętro, ront. 453

lowe Kostiumy Maskaradowe wypożycza M. Herman ul. Nawrot 35

Kupie

Wielki, krzesła i ożądzenie restauracyjne Hotel Savoy — Bielecki 463-1

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

Wielki patio a praw 12 duży czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysła w 5 klg blaszankach za zaliczką w złotych wedle kursu 2 dolarów z opakowaniem opłatnie. Eugeniusz Bilski w Zbarażu. 02—19

Posady

potrzebna panienska do skladu wędlin fachowa z obremi świadectwami. P. Mack elo, ul. Konstancyńska 86.

Nauka

stenografii wycza w wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39.

Rozmaite

Ja 10 zł nauczył się można Filet. Toledo Piotrkowska 82, m. 24, od 2-5. 442-2

Elegancki umeblowany pokój

w pierwszorzędnym domu do wynajęcia od zaraz. Wszelkie wygody: elektryczne oświetlenie, kąpielowy, centralne ogrzewanie etc. Aleja Kosciuszki 57 m. 18

Zagubione dokumenty

pywka Solowiejczyk zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi 479-1

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE 8 gr. za linię (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz (na 4 szpalt). Zareczyrowe i zaślub. Drobna 10 gr. Poszukiwane pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranica 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie oddo „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.